

GAZETA USTROŃSKA

KOROWÓD
DOŻYŃKOWY

UNIJNE
PIENIĄDZE

MESJASZ

Nr 35 (626) 28 sierpnia 2003 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

DRZEWA Z WIGOREM

Rozmowa z Krystyną i Stanisławem Abramami
z Nierodzimia, gazdami Ustrońskich Dożynek 2003

Jak państwo zareagowali na propozycję gazdowania?

Krystyna Abram: - Ustrońskich gazdów oglądaliśmy podczas Dożynek, bo co roku bierzemy udział w pięknym święcie pól, ale nie spodziewaliśmy, że przypadnie nam to w udziale. Pewnego dnia przyszła do nas pani Walentyna Mstowska z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa i zaproponowała, żebyśmy zostali tegorocznymi gazdami. Ja podeszłam do tego sceptycznie, ale mąż stwierdził, że nie ma problemu.

Co należy do obowiązków gazdów?

Stanisław Abram: - Reprezentowanie wszystkich ludzi, którzy zajmują się ziemią, uprawą, hodowlą w mniejszym czy większym zakresie. Uczestniczymy w Ustrońskim Torgu już w piątek przed Dożynkami, w niedzielę jedziemy w korowodzie, bierzemy udział w Obrzędzie Dożynkowym, przyjmujemy chleb, upieczony z tegorocznego ziarna, częstujemy kołoczami i miodonką. I to właściwie wszystko. Potem to chyba jeszcze spotkania z sąsiadami przy miodonce. I to też jest obowiązek, choć bardzo miły. Korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomogli nam w przygotowaniach do gazdowania w dożynkach.

Jesteście państwo chyba najmłodszymi gazdami w historii Ustrońskich Dożynek.

K. A.: - Na pewno jednymi z najmłodszych, ale byli już też inni młodzi gazdowie. Nie ma tylu rolników w Ustroniu, a zwyczaj nakazuje, żeby jedni gospodarze byli gazdami tylko raz. Starszych osób ubywa, więc obowiązki muszą przejmować młodzi. Nie wszyscy chcą. Trochę czasu jednak trzeba poświęcić, dzieci mogą być w nieodpowiednim wieku na żeńców.

A państwa dzieci pójdą na czele korowodu?

S. A.: - Starszy syn Mateusz bardziej by się nadawał na gazdę bo jest wyższy od mamy, ale pójdzie młodszy - Tomek. Natomiast dziewczynkę musieliśmy wypożyczyć i będzie to Monika Puzoń. Tomek bardzo przeżywa swoją rolę. Najbardziej podoba mu się przejazd kolosą, ale żałuje, że poniesie drewnianą kosę zamiast prawdziwej.

Jaką dziedziną rolnictwa zajmują się tegoroczni gazdowie?
(cd na str. 2)



Korowód dożynkowy.

Fot. W. Suchta

NIEWIELKIE KOSZTY

O podsumowanie tegorocznych Dni Ustronia poprosiliśmy burmistrza **Ireneusza Szarca**, który powiedział:

- Dni Ustronia kończące letni sezon artystyczny i turystyczny w mieście wypadły w tym roku okazale. Ilość ludzi uczestnicząca w imprezach była chyba największa jak do tej pory. Kończące Dni Ustronia niedzielne dożynki były imprezą bardzo sympatyczną, ciepłą. Podsumowanie sezonu było udane, ale też na sam sezon nie możemy narzekać. Pogoda dopisała, ludzie chętnie do nas przyjeżdżali.

W sobotę i niedzielę imprez było sporo. Dość trudno jest je ze sobą zsynchronizować. Obyło się bez większych skarg i problemów. W latach następ-

nych imprezy na pewno będą organizowane co najmniej na takim poziomie jak w tym roku. Co do kosztów, to główny ciężar spada na stowarzyszenia, które przygotowują poszczególne imprezy siłami własnymi. Pomaga Urząd Miasta i inne instytucje, dlatego koszty relatywnie do ilości uczestniczących ludzi są niewielkie.

Staramy się tak planować imprezy, by zarówno mieszkańcy jak i goście Ustronia byli zadowoleni. Moim zdaniem jest też okazja do korzystania z Dni Ustronia przez lokalnych przedsiębiorców, którzy mają możliwość pokazania się, prezentacji czy nawet sprzedaży swych wyrobów. Synchronizacja, połączenie imprez tak, by wszyscy czerpali z tego korzyści jest najważniejsza.

W tym roku w czerwcu w Ustroniu odbył się Festyn Miast Partnerskich, który pierwotnie miał się odbyć w Podbradach w Czechach. W sierpniu natomiast mamy Dni Ustronia i był to duży wysiłek nie tyle finansowy co organizacyjny, aby obie imprezy odbyły się na dobrym poziomie. Mam nadzieję, że taka jest też ocena uczestników obu imprez. (ws)

THE OXFORD CENTRE
www.oxfordcentre.pl

Kursy języków obcych
Kursy maturalne i gimnazjalne

Cieszyn, ul. Mennicza 30a, tel. 858 20 54
Ustron, ul. Sikorskiego 16, tel. 854 21 73
Przeczyna ul. Piwowarska 6, tel. 447 12 57
Rybnik, ul. Wysoka 2 (1 p.), tel. 422 52 90

Promocje nie kosztują
Książki GRATIS!

F.P.H.U. ALMET
SKUP ŻŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
zaprasza

**NAJWYŻSZE CENY SKUPU
W REGIONIE**

przyjdź, zobacz, sprawdź
43-450 Ustroń, ul. Fabryczna 7
tel./fax: 854 40 37

DRZEWA Z WIGOREM

(dok. ze str. 1)

K. A.: - Od 12 lat samodzielnie prowadzimy gospodarstwo ogrodniczo - szkółkarskie. Hodujemy drzewa, krzewy i inne rośliny ozdobne. Jesteśmy spadkobiercami tradycji rodzinnej, która trwa już 40 lat. Pracujemy na ponad 4 hektarach. Niewielką część gospodarstwa otrzymaliśmy od rodziców, resztę dokupiliśmy.

S. A.: - Uprawiamy wiele gatunków krzewów, a naszą specjalnością są drzewa alejowe. Ukierunkowaliśmy się na rośliny ozdobne dla miast. Wiele rośnie również w Ustroniu.

Czy recesja gospodarcza dotknęła także państwa działalność? Czy są problemy ze zbytem?

S. A.: - Od mniej więcej trzech lat jest trudniej i trzeba było zdecydowanie obniżyć ceny. Nasza szkółka działa na rynku na takich samych zasadach jak wszystkie firmy. Jednak cały czas inwestujemy i jak wszyscy liczymy na to, że będzie lepiej.

K. A.: - Musimy przetrwać, bo nie wyobrażam sobie, żeby nagle zacząć inną działalność. Mamy tradycję, doświadczenie, zaciecie w tym kierunku, stałych klientów i renomę. Jest ciężko, bardzo dużo musimy wydawać na marketing i reklamę. Mam nadzieję, że to się kiedyś zwróci.

Efekty pracy rolników zależą w znacznym stopniu od aury. W tym roku na przykład jest problem suszy. Czy państwa uprawa też jest narażona na kaprysy pogody?

S. A.: - Deszcz na pewno bardzo by pomógł roślinom. Jednak my staramy się jak najbardziej uniezależnić od pogody stosując nawadnianie. Rolnikowi, który uprawia zboże, nie opłaca się nawadniać pola, bo są to duże koszty. W naszej uprawie jest to konieczność.

Na czym polega sukces państwa państwa szkółki?

K. A.: - Prowadzimy uprawy gruntowe i nasze rośliny rosną na powietrzu. Przez to, że mamy w Ustroniu ostry, górski klimat, są bardzo odporne, zahartowane. Żyją w naturalnym środowisku, nie są delikatne, wychuchane i dobrze się przyjmują u klientów.

S. A.: - Rośliny uprawiane w namiotach foliowych wzrastają szybciej, ale kiedy trafią na powietrze, trudniej im się zaaklimatyzo-



Stanisław i Krystyna Abramowicz.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Od kilkunastu lat Brenna ma... prywatną orkiestrę dętą. To rodzinny ansambl pod batutą Czesława Grenia, grający marsze, walce, poleczki i przeboje muzyki rozrywkowej.

W Lesznej Górnej najstarszym zabytkiem jest płyta na-

grobna z 1678 roku na przykościelnym cmentarzu. Uwagę zwraca też późnobarokowa figura św. Jana Nepomucena.

XV wieku sięgają dzieje parafii w Puńcowie. Obecny kościół budowany był z początkiem XVI w. Na początku minionego wieku kościół otrzymał nową fasadę oraz murywaną wieżę.

LKS „Zryw” w Bąkowie obchodzi złoty jubileusz. Klub został założony w 1953 r.

wać, chorują, wolniej rosną. Klienci często wracają do nas, bo jednak odporność naszych drzew i krzewów jest znana.

Czy w tej branży panują mody? Co teraz najchętniej jest kupowane?

K. A.: - Co jakiś czas rzeczywiście zmieniają się upodobania. Kiedyś na przykład często kupowano głogi, ale później ze względu na pewne trudności w uprawie, klienci zaczęli od nich odchodzić. Teraz powodzeniem cieszą się robinie czyli akacje, różne ich odmiany, szczepy. Są odporne na zasolenie, suszę. W pierwszym roku trzeba je oczywiście podlewać, żeby się przyjęły, ale w późniejszych latach, nawet bardzo suche okresy, nie przeszkadzają tym drzewom. Właśnie na takie, wymagające niewielkiej pielęgnacji rośliny jest największe zapotrzebowanie. Należą do nich też wiśnie zwisające, kuliste, klony kuliste.

Wydawało mi się, że te efektowne kuliste drzewa, to efekt odpowiedniego przycinania.

K. A.: - To są specjalne odmiany, które szczepi się na odpowiedniej wysokości i potem rosną właśnie w takim kształcie. Albo brzoza zwisająca. Niektórym się wydaje, że trzeba przyciąć pień, albo nagiąć gałązki do ziemi. To nie tak. Obecnie jest bardzo duża różnorodność gatunków i odmian roślin ozdobnych i my staramy się śledzić na bieżąco rynek, wprowadzać nowości.

Gdzie rosną drzewa z państwa szkółki?

S. A.: - W Skoczowie jest cała aleja klonów kulistych, podobnie w Kielcach. Nasze drzewa rosną też w miastach na Śląsku, ale także na Słowacji i Węgrzech.

Dlaczego państwa rośliny są atrakcyjne dla Węgrów i Słowaków? Tam nie ma dobrych szkółek?

S. A.: - Są, ale po pierwsze nasza oferta jest atrakcyjna cenowo, a po drugie, tak jak mówiliśmy, nasze rośliny są odporne i ładne. **Czego spodziewacie się państwo po wejściu Polski do Unii Europejskiej?**

K. A.: - Zmniejszenia biurokracji, bo teraz, jeśli chcemy przewieźć rośliny za granicę, musimy załatwić wiele formalności, wypełniać dokumenty i oczywiście uiścić odpowiednie opłaty. Już teraz przygotowujemy się do funkcjonowania w Unii. Ostatnio była u nas pani z inspekcji sanitarnej z Cieszyna, gdzie obowiązkowo musimy zarejestrować gospodarstwo, jeżeli chcemy sprzedawać. Pracownik inspekcji przychodzi na lustrację w okresie wegetacji roślin, sprawdza, czy rośliny są zdrowe, nie ma oznak chorób wirusowych, szkodników. Tegoroczna wizyta i złożenie odpowiednich dokumentów będzie podstawą do wystawienia w przyszłym roku świadectwa zdrowia tych roślin i paszportów. Ułatwienie ma polegać na tym, że stały nadzór inspekcji sanitarnej, wystawiane świadectwa zastąpią obecne formalności załatwiane każdorazowo na granicy.

Czyli nasze członkostwo w Unii powinno przynieść korzyści państwa szkółce?

S. A.: - Wydaje się, że tak, chociaż.... Nas interesują bardziej rynki wschodnie niż zachodnie, a w Polsce będziemy mieć granicę Unii. Zastanawiamy się, czy nie utrudni to kontaktów na przykład z Rosją.

K. A.: - Rynki zachodnie będą się broniły przed polskimi szkółkami. Nasze uprawy są na bardzo wysokim poziomie i nie mamy się czego wstydzić. Do tego mamy niższe ceny. Zależy nam na kontaktach z naszymi południowymi i wschodnimi sąsiadami.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

i prowadzi od początku sekcję piłkarską. Drużynie marzy się awans do A-klasy.

Od 10 lat na Małej Łące w Cieszynie funkcjonuje Dom Miejski, w którym schronienie znajdują ludzie bez dachu nad głową.

Gorolski Święto jest starsze od Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Impreza w Jabłonkowie odbyła się w tym roku po raz 56. Nie zabrakło barwnego korowodu zespołów i zaolziańskich Polaków, który tra-

dycyjnie przeszedł z rynku do Lasku Miejskiego.

Przy ulicy Zamkowej w Skoczowie onegdaj rzeczywiście stał zamek. Pierwsza wzmianka o drewnianym obiekcie pochodzi z 1327 r. Zamek przechodził różne dzieje, aż w 1939 r. został rozebrany.

Od Ustronia do Krynicy prowadzi główny szlak zachodnio-beskidzki. Liczy on 270 km długości i wymaga „zdobycia” wielu szczytów górskich. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

W dniu koncertu 29.08.2003 (piątek), Robert Janowski będzie podpisywał tomiki poetyckie swojego autorstwa. Artysta spotka się z fanami w księgarni „Matras” o godz. 16.30 przy ul. Daszyńskiego naprzeciwko Hotelu „Równica”. Książki będzie można nabyć również po koncercie w amfiteatrze. Wstęp wolny.



Na łące między ulicami Brody i Gałczyńskiego powstaje osiedle ekskluzywnych apartamentów. Inwestorem jest spółka Zeta Park z Katowic, natomiast wykonawcą firma Eko Instalbud z Chorzowa. Nowe osiedle zaplanowano na około 200 mieszkań, w pierwszym etapie do użytku oddanych zostanie 46 mieszkań. Na osiedlu znajdzie się kompleks rekreacyjno-handlowy z basenem. Planuje się, że pierwsze mieszkania zostaną oddane do użytku w lipcu i sierpniu 2004 r.

W niedzielę, 24 sierpnia o godz. 19.30 jeden z uczestników korowodu dożynkowego wracał do domu. Mieszkaniec Międzyświecia jechał zaprzęgiem konnym ulicą Grażyńskiego. W pewnym momencie złamał się dyszel wozu i powożący kolasą nie mógł kierować końmi. Te wjechały na chodnik i potrafiły mieszkankę Zawiercia. Wczasowiczka nie odniosła poważnych obrażeń, ale pewnie długo nie zapomni tegorocznych Ustrońskich Dożynek. Pechowy furman był trzeźwy. (mn)

19 sierpnia, strażnicy miejscy wspólnie z pracownikiem UM kontynuowali sprawdzanie legalności działania osób wynajmujących pokoje gościnne. Sprawdzano domy na Poniwcu i w Polanie. O sprawie pisaliśmy już przed tygodniem. Pojawiają się jednak nowe sygnały o wynajmowaniu pokoi poniżej wszelkich standardów sanitarnych i bez jakichkolwiek zezwoleń.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka” zaprasza dzieci i młodzież na zajęcia w kółkach zainteresowań: komputerowym, szachowym, plastycznym, wokalo-instrumentalnym, rękodzieła artystycznego, tańca towarzyskiego, tańca nowoczesnego, fotograficznego, modelarskim. Zapisy od 1 września w „Prażakówce”, ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego od 1 do 12 września w godzinach 14.00-18.00 w sali nr 18 w MDK „Prażakówka” prowadzi zapisy do klas: akordeonu, fletu, fortepianu, gitary, keyboardu, klarnetu, organów, saksofonu i skrzypiec. Ognisko prowadzi dodatkowo bezpłatnie lekcje z zakresu teorii i literatury muzycznej, udostępnia materiały nutowe, umożliwia uczestnictwo w grze zespołowej oraz wypożycza instrumenty muzyczne za niewielką opłatą.

Ci, którzy od nas odeszli:

Marianna Brancek	lat 85	ul. Malinowa 4
Bronisława Kozak	lat 81	ul. Szpitalna 41
Emilia Tomiczek	lat 81	ul. Katowicka 193

KRONIKA POLICYJNA

20.08.2003 r.

W godzinach południowych mieszkanka Ustronia powiadomiła o kradzieży telefonu komórkowego w jednym z sanatoriów.

21.08.2003 r.

O godz. 10 na ul. Katowickiej kierująca golfem mieszkanka Chorzowa najechała na tył nexii, którą jechał mieszkaniec Goleśzowa.

22.08.2003 r.

W nocy sprzed jednego z hoteli obywatelowi Niemiec skradziono audi A4.

22.08.2003 r.

Z garażu przy ul. Ślepej mieszkańcowi Ustronia ukradziono fiata 170.

23.08.2003 r.

O godz. 4.30 na ul. Wiślańskiej kierujący eskortem mieszkaniec Cieszyńska wjechał do rowu i uderzył w drzewo. Kierowca zginął na miejscu. Wypadek miał miejsce na prostym odcinku drogi, nie ustalono przyczyn.

23.08.2003 r.

Mieszkanka Cieszyńska zgłosiła, że dzień wcześniej okradziono ją w jednym z lokali na Równicy. Straciła pieniądze i dokumenty.

23.08.2003 r.

Mieszkaniec Ustronia zawiadomił, że sprzed sklepu przy ul. Daszyńskiego ukradziono mu rower. Był nie przypięty.

23.08.2003 r.

Między godz. 9 a 12 miało miejsce włamanie do budynku mieszkalnego przy ul. Źródlanej.

23.08.2003 r.

Między godz. 14 a 17.30 na parkingu na Równicy włamanie do samochodu.

23.08.2003 r.

Między godz. 13 a 19 na parkingu na Zawodzie włamanie do forda. Złodzieje ukradli radio.

24.08.2003 r.

40 min. po północy na ul. Sanatoryjnej zatrzymany został mieszkaniec Piszowic, który jechał w golfem po spożyciu alkoholu – 0,25 prom.

24.08.2003 r.

O godz. 11.20 kierujący polonezem mieszkaniec Ustronia najechał na tył fiata 126, którego prowadził mieszkaniec Goleśzowa.

24.08.2003 r.

Około godz. 17 kradzież płyt VHS i DVD z wypożyczalni kaset przy ul. Daszyńskiego. Zatrzymano złodzieja, mieszkańca Ustronia. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

18 sierpnia pracownicy Straży Miejskiej kontrolowali posesje w Nierodzimiu w zakresie porządkowym. Sprawdzano posiadanie aktualnych umów na wywóz nieczystości. Straż dysponuje informacjami, z których posesji śmieci nie są wywożone, bądź właściciele nie płacą za ich wywóz. W tym dniu interweniowano w 7 przypadkach. Wyznaczono terminy uregulowania zaległości. Straż Miejska zapowiada dalsze szczegółowe kontrole.

22 sierpnia, w trakcie odbywających się Dni Ustronia, zabezpieczano m.in. Ustroński Targ. Od wczesnych godzin rannych do popołudnia szczególną uwagę zwrócono na parkowanie samochodów przy

ulicach Brody i Kojzara tak, aby nie doszło do zablokowania przejazdu. Tego dnia interweniowano też w Polanie, gdzie kilka osób postanowiło wjechać nad samą rzekę. Na wale rzeki Wisły zostały zaparkowane samochody i roztawiono namioty. Nałożono mandaty, nakazano zwinięcie namiotów oraz wskazano pole namiotowe.

24 sierpnia zabezpieczano od strony porządkowej odbywające się w Ustroniu uroczystości dożynkowe. Strażnicy interweniowali w kilku przypadkach naruszenia porządku publicznego. (tag)

KSIĘGARNIA SZKOLNA

(budynek starego kina)
w Ustroniu

serdecznie zaprasza na

KIERMASZ SZKOLNY:

art. papiernicze
podręczniki szkolne

w dniach 29.08 –
05.09.2003 r.
w godz. 8.00 – 19.00

WPISOWE DO KLUBU

„Oriflame”

tylko we wrześniu
9 zł

Tel. (033) 858-60-32
504-410-930

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2
USTRON, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.- sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1
USTRON Hermanice, ul. Skoczowska 76.
tel. 854 76 24
pon.- sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon
i przez Internet: www.jelenica.com.pl

Warunki dowozu towaru do klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

TRADYCJE PRZODKÓW

Zachrypnięta trombita rozpoczęła Obrzęd Dożynkowy, który zaraz po korowodzie przedstawiła w amfiteatrze Estrada Ludowa „Czantoria” pod kierunkiem **Władysława Wilczaka**, Chór Parafii Ewangelicko-Augsburskiej pod kierunkiem **Marii Cieślak**, Chór „Ave” pod kierunkiem **Katarzyny Siwiec**. Zanim jednak artyści zaśpiewali i zatańczyli, prowadząca konferansjerkę **Anna Michajluk-Kisiała** przywitała tegorocznych gości **Krystynę i Stanisława Abramów**, posła i jednocześnie prezesa Stowarzyszenia „Ustrońskie Dożynki” **Jana Szwarca**, posłów **Antoniego Kobiela** i **Wiesława Okońskiego**, przewodniczącą Rady Powiatu **Ludwikę Kuboszkę**, proboszczę katolickiej parafii św. Klemensa ks. kan. **Antoniego Sapotę**, proboszczę parafii ewangelicko-augsburskiej ks. dr **Henryka Czembora**, przewodniczącą Rady Miasta **Emilię Czembor**, burmistrza **Ireneusza Szarca**, przedstawicieli miast partnerskich Ustronia - Hajdunasz, XI Dzielnicy Budapesztu, Pieszczan i Neukirchen - Vluyn, wieloletnich organizatorów Ustrońskich Dożynek **Jana Kubienia**, **Tadeusza Dudę**. Odczytane zostały listy nadesłane przez prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego **Jarosława Kalinowskiego** i wicemarszałaka województwa śląskiego **Jana Greli**.

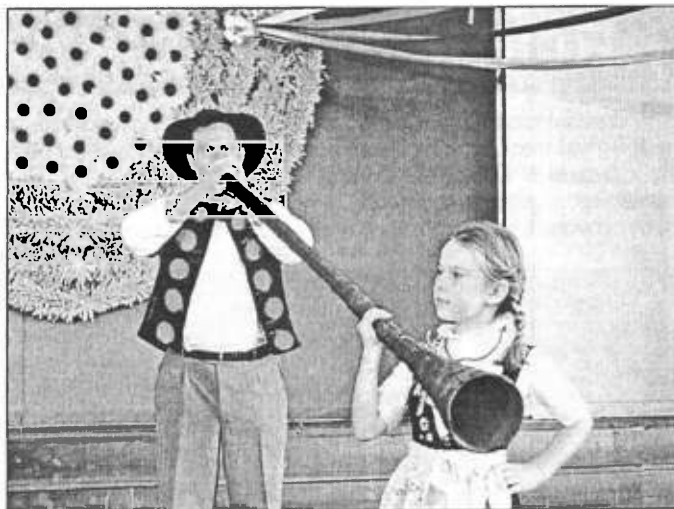
Kiedys do tradycji należało, że podczas dożynek pada. Ostatnio wręcz przeciwnie - pogoda murowana. Jednak i w jednym i drugim przypadku bardzo dobrze sprawdza się dach nad widownią amfiteatru, który chroni nie tylko przed deszczem, ale i przed słońcem. W tegorocznych dożynkach zapragnęło uczestniczyć bardzo wielu ustroniaków i gości naszego miasta. Na widowni było wręcz ciasno, ławki zajęte co do centymetra, trudno było nawet o miejsce stojące. Scenografia autorstwa **Karola Kubali** wrażenie robiła na wszystkich zgromadzonych.

- Tegoroczni goście przyszli dziś do nas by podzielić się największym skarbem rolniczego trudu - chlebem. Wraz z nimi poezją i pieśnią podzielą się artyści - mówiła **A. Michajluk-Kisiała**, zapowiadając obrzęd według scenariusza i w reżyserii **Danuty Koenig**. Jego religijną część prowadzili obecni w amfiteatrze kapłani, którzy błogosławili chleb z tegorocznych zbiorów.

Po wspólnych modlitwach prezes Stowarzyszenia „Czantoria” **Halina Fober** zwróciła się do gości:

- Przyjmijcie drodzy gospodarze bochen chleba, upieczony z tegorocznych zbiorów. Dzielcie go tak, żeby dla wszystkich starczyło.

Gospodarze dożynek pocałowali chleb, a zaraz potem **Krystyna Abram** troskliwym gestem żony wytarła twarz męża. Na tak spontaniczne zachowanie widzowie zareagowali sympatycznym śmiechem, a **Stanisław Abram** stwierdził: „To nic, świeża mąka”.



Obrzęd w amfiteatrze rozpoczął **Tadeusz Łukosz**.

Fot. W. Suchta

Następnie zwrócił się do publiczności: „Dzień dobry, witam serdecznie na tegorocznych dożynkach. Szczególnie mocno rolników. Dziękuję im za pracę, za trud, za wieniec, który przynieśli dzisiaj, za pachnący bochen chleba. Przed chwilą nakazano mi dzielić ten chleb sprawiedliwie. Przesłanie to przekazuję wam wszystkim, abyśmy dzielili plon równo, aby na żadnym stole nie zabrakło nigdy bochenka chleba. Dziękujemy Bogu za tegoroczne zbiory, za ludzi, którzy pracują na roli, za coroczny cud, jakim jest rozmnażanie się chleba na naszej ziemi. Dzisiejsze święto niech upływa nam w radości, przy pieśniach, przy muzyce ludowej. Bawmy się czcąc tradycje naszych przodków.

Już za chwilę goździna rozdawała coś dla żołądka, a gazda dla ducha. Niestety tylko do kilku pierwszych rzędów dotarły kołozę i miodonka. Więcej osób kosztowało świeżego chleba.

Wszyscy uczestnicy święta zniw wzięli sobie do serca przesłanie gości: „Bawmy się czcąc tradycje przodków”. Bawili się przy piosenkach i tańcach dzieci z „Równicy”. Entuzjastycznie przyjęto zespół, za co dziękowała kierownik i choreograf **Renata Ciszewska** mówiąc, że właśnie dla zadowolenia publiczności dzieci skracają wakacje i ciężko pracują.

Bawili się słuchając dowcipów **Masztalskich**, zającąc grochówkę, kielbasy, krupnioki, placki, chleb ze smalcem. Popijali piwem i miodonką, a potem spalali kalorie na kręgu tanecznym, bo nogi same rwały się do tańca, kiedy grał zespół **Janusza Śliwki**. *A serdecznie. Be...* (mn)

OGNIOWE POKAZY

Sobotnie popołudnie, 23 sierpnia, było bardzo gorące. Na rynku zebrało się sporo widzów, ubranych w letnie sukienki, koszulki z krótkim rękawem, spodenki. A na ogrodzonym parkingu przed ratuszem stali w pełnej gotowości i pełnym umundurowaniu - grube, czarne spodnie i bluzy, na głowach helmy - strażacy z ustroniskich jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Ratowali i gasili. Emocji nie brakowało.

- Chcemy ukazać nasz codzienny trud - mówił **Mirosław Melcer** komendant miejski OSP Ustron. - Nasze działania często prowadzone są w nocy, gdy większość ludzi śpi albo w godzinach przedpołudniowych, kiedy jesteśmy w pracy. Niewiele osób ma okazję zobaczyć jak wygląda ratowanie życia, zdrowia, a także mienia mieszkańców. Drugim celem jest edukacja i dzisiaj przedstawimy najważniejsze zasady zachowania się podczas pożaru czy wypadku.

- Zachęcam wszystkich żeby skorzystali nie tylko z widowiska, ale też z wiedzy, którą będzie państwu chciał przekazać komendant **Melcer** - mówił podczas oficjalnego otwarcia pokazów burmistrz **Ireneusz Szarzec**.

Pokazy zostały podzielone na działania ratowniczo-gaśnicze przy pożarach i przy miejscowych zagrożeniach, do których zaliczamy m. in. wypadki drogowe, klęski żywiołowe. Jako pierwsza wystąpiła jednostka OSP Ustron Nierodzim, ratująca ludzi i likwidująca zagrożenie pożarowe po zderzeniu dwóch samochodów. Sekcją dowodził zastępca naczelnika druha **Marian Leszczyna**. Każda

przedstawiana jednostka witała się krótkim sygnałem syreny, a publiczność odpowiadała oklaskami. Jednostka z OSP Ustron Centrum, kierowana przez naczelnika **Romana Biernata** gasiła pożar mieszkania. Strażacy z OSP Polana z dowódcą **Michałem Budniakiem** mieli za zadanie likwidację połamanych podczas wichury drzew. Zakładowa jednostka OSP z Kuźni pod dowództwem naczelnika **Jana Pawliny** gasiła pożar lasu, wzniecony przez niedopałek papierosa nieostrożnego turysty. Pożar tymczasowej obory ugasiła sekcja OSP Lipowice, którą dowodził zastępca naczelnika jednostki **Roman Malysz**. (mn)



Gaszenie stodoły przed ratuszem.

Fot. W. Suchta

BRAWA, BRAWA, BRAWA

W drugim dniu XII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Wokalnej Viva Il Canto melomani z bliska i z daleka zjawili się na prawdziwej uczcie jaką niewątpliwie był sobotni koncert w kościele ewangelickim Ap. Jakuba w Ustroniu. Już sam utwór „Mesjasz” J.F. Haendla zapowiadał udział w czymś wyjątkowym.

Wprost niezrozumiałe wydaje się dlaczego dzieło, którego praprawo wykonanie miało miejsce w Dublinie w 1742 roku, w XVIII-wiecznym Londynie nie zyskało uznania. „Mesjasz” wymieniany współcześnie pośród najwybitniejszych przykładów muzyki oratoryjnej końca baroku, utwór monumentalny i trudny realizacyjnie, zachwyił ustronią publiczność tak dalece, że nie zważając na pewne formy, burzliwymi oklaskami nagradzała partie solowe i chórne utworu.

Wykonawcami, których mistrzostwo podziwialiśmy tego wieczoru byli: Orkiestra Camerata Impuls, Chór Kameralny Absolwent i Polski Chór Mieszany Collegium Canticorum (oba zespoły znakomicie przygotowała **Halina Goniewicz-Urbaś**); partie solowe wykonali: gorąco przyjęta przez publiczność, jak zwykle świetna **Ewa Kornas-Biegas** – sopran, **Agata Kobierska** – mezzosopran, **Rafał Majzner** – tenor i **Klemens Geyrhofer** – baryton. Całością dyrygowała **Małgorzata Kaniowska**, a koncert prowadziła **Małgorzata Mendel-Miška**, dyrektor Festiwalu. Współprowadzącym był oczywiście gospodarz świątyni, ks. dr **Henryk Czembor**, który trafnie przytoczył powiedzenie, że jak coś się zdarza trzeci raz, to to już musi być tradycja, więc należy oczekiwać, iż co roku podczas następnych festiwali Viva Il Canto, któryś z koncertów odbędzie się w Ustroniu.



Chóry i orkiestra.

Fot. A. Gadomska

Zapytana o to dyrektor festiwalu M. Mendel-Miška powiedziała: - *Centrum i sercem festiwalu jest Cieszyń i na pewno tam będą odbywały się główne imprezy Viva Il Canto. Cieszy nas jednak fakt, że zarówno miasto Ustroń jak gmina Zebrzydowice chcą z nami współpracować. Dzięki temu niektóre imprezy festiwalowe mogą odbywać się poza Cieszyńem. Współpraca z władzami miasta Ustronia bardzo dobrze nam się układa i myślę, że będzie ona kontynuowana. Jeśli chodzi o kontakty z ks. dr Henrykiem Czemborem i parafią ewangelicko-augsburską to trzeba powiedzieć o znakomitej współpracy przy organizacji koncertu i oby tak dalej.*

Po zbliżającym akcję utworu do końca monumentalnym, sławnym Alleluja publiczność zgromadzona w kościele Ap. Jakuba wpadła w taki zachwyt, że owacja niemal nie pozwoliła muzykom zakończyć oratorium. Nic też dziwnego, że właśnie tę część utworu wybrano na bis i po podziękowaniach ks. dr H. Czembora jeszcze raz zabrzmiało Alleluja znane nawet tym, którzy być może dotąd nie słyszeli na żywo żadnego oratorium.

Trzeba przyznać, że muzyka Haendla brzmiała w tych murach wspaniale. Pośród charakterystycznego barokowego instrumentarium obok smyczków mieliśmy okazję usłyszeć m.in. klawesyn i ulubione przez Haendla oboje, a partie monumentalne wzmocniały kotły. Dla miłośników baroku i muzyki oratoryjnej była to gratka nie lada.

Tekst pełen ochów i achów chciałabym zakończyć może nietypowo. W tzw. minionej epoce opowiadało się – rzekomo radziecką



Ks. dr H. Czembor dziękuje M. Kaniowskiej.

Fot. A. Gadomska

– anegdotę, jak to jakaś prominentna osoba na czyjeś stwierdzenie, że och i ach, i uczta duchowa odpowiada: Nie uczta Duchowa, uczta się sami.

- *Były osoby, które zwracały mi uwagę, że należało poprosić przed koncertem o wyłączenie telefonów komórkowych i o nie nagradzanie brawami artystów po każdej części utworu – stwierdziła M. Mendel-Miška. - Obawiałam się jednak, że może to zostać uznane za nietakt. Muszę przyznać, że nie spotkałam się dotąd z tak żywiołą, niekontrolowaną reakcją publiczności. Niestety muszę jasno stwierdzić, że brawa po poszczególnych częściach utworu muzycznego, który jest całością, są niedopuszczalne. Jeszcze przed koncertem trochę rozbawiło mnie stwierdzenie znajomego, że na pewno będą brawa po Alleluja. Nie widziałam w tym jednak nic złego, ponieważ po Alleluja rozlegają się oklaski na całym świecie. Z brawami po każdej części oratorium zetknęłam się po raz pierwszy.*

No właśnie. Jeszcze sporo musimy się wszyscy nauczyć. Wyłączać telefony komórkowe przed rozpoczęciem koncertu. I tego, kiedy wypada klaskać a kiedy nie, żeby nie wprawiać wykonawców w niepotrzebne zakłopotanie. Bo entuzjazm entuzjazmem, ale nie wiedzieć - nie wypada.

Anna Gadomska

W dawnym USTRONIU

Ustrońskie Dożynki organizowane co roku są z pewnością największą folklorystyczną imprezą w naszym mieście. W tym miejscowym święcie biorą udział niemal wszyscy ustroniacy i wielu wczasowiczów, którzy często tak planują sobie wyjazd do Ustronia by uczestniczyć w tej imprezie. Korowód dożynkowy jest przez wielu zainteresowanych fotografowany i filmowany. Szkoda, że tak mało zdjęć zachowało się z tego obrzędu organizowanego również w okresie przedwojennym. Jedno z nich z lat trzydziestych prezentujemy przypominając długoletnie tradycje dożynkowe w Ustroniu.

Lidia Szkaradnik



PIERWSZOKLASIŚCI 2003/2004

Szkola Podstawowa nr 1

kl. Ia – wych. Danuta Ciešlar

1. Bizoń Marzena
2. Broszkowski Dawid
3. Bujok Natalia
4. Ciešlar Izabela
5. Ezzabi Adam
6. Glajcar Mikołaj
7. Gomola Michał
8. Herda Dawid
9. Jasonek Sylwia
10. Kamiński Piotr
11. Kocoń Dawid
12. Korona Kamila
13. Lubiński Konrad
14. Nowakowski Kamil
15. Pękała Marcin
16. Rusakiewicz Monika
17. Sadlik Agata
18. Stębowska Anna Maria
19. Szware Anna
20. Waszut Angelika

kl. Ib – wych. Ewa Lankocz

1. Boda Mateusz
2. Chrapek Denis
3. Cul Tomasz
4. Dominik Angelika
5. Jaworska Dagmara
6. Juraszek Krzysztof
7. Kaczmarek Adam
8. Kościelny Sebastian
9. Lipowczan Paweł
10. Ljubisavljevic Sandra
11. Mikołajczyk Krystian
12. Mrzygłód Dominika
13. Niemiec Tomasz
14. Podkańska Andrea
15. Protting Justyna
16. Puchowska Katarzyna
17. Ryszka Dominika
18. Ryszka Patryk
19. Tracz Patryk
20. Wiselka Małgorzata

Szkola Podstawowa nr 2

kl. Ia – wych. Grażyna Szmytka

1. Andrzejczak Mateusz
2. Andrzejczak Sebastian
3. Ciešlar Alan
4. Ciešlar Justyna
5. Cisak Jakub
6. Dyrda Jan
7. Francuz Karolina
8. Frankowska Aneta
9. Fuja Sebastian
10. Grzybowska Agnieszka
11. Janik Maria
12. Jasonek Sylwia
13. Kohut Joanna
14. Kosman Karolina
15. Koziol Klaudia
16. Kubik Magda
17. Kuczera Paula
18. Mężyk Michał
19. Oziomek Jakub
20. Pniak Anna
21. Polok Patryk
22. Sadlik Karina
23. Stec Leszek
24. Szarzec Klaudia

25. Szturc Marcela
26. Trybalska Karolina
27. Wapiennik Marcin
28. Worek Grzegorz

kl. Ib – wych. Eryka Szurman

1. Adameczyk Adriana
2. Ciešlar Izabela
3. Ciešlar Jakub
4. Ciešlar Martyna
5. Czyż Sandra
6. Dominik Kinga
7. Fuchs Monika
8. Hanzel Dawid
9. Haratyk Klaudia
10. Hojdysz Adrianna
11. Jończyk Bartosz
12. Kamińska Aneta
13. Klóska Weronika
14. Krysta Wiktoria
15. Kubala Mateusz
16. Kupryciuk Klaudia
17. Niemiec Tomasz
18. Poloczek Katarzyna
19. Prochaczek Paulina
20. Stojek Aleksandra
21. Surowiec Rafał
22. Szafarz Jakub
23. Ścibek Adam
24. Troszok Robert
25. Urbanek Justyna
26. Wiselka Dawid
27. Wojdyła Radosław
28. Ząbkowski Patryk

kl. Ic – wych. Aleksandra Sikora

1. Balcar Sylwia
2. Cholewa Magdalena
3. Ficek Magda
4. Goryczka Małgorzata
5. Haratyk Anna
6. Heczko Damian
7. Klajman Marcelina
8. Kowalik Kamil
9. Kubok Alicja
10. Kukuczka Dominika
11. Loter Zygmunt
12. Majtczak Angelika
13. Malina Aleksandra
14. Matuszyński Mateusz
15. Ochodek Dawid
16. Pecold Mikołaj
17. Porębski Alex
18. Porębski Patryk
19. Puczek Krzysztof
20. Pustówka Paulina
21. Rusz Rafał
22. Skórczewski Michał
23. Słowik Agnieszka
24. Stoszek Łukasz
25. Szachowicz Beata
26. Wąsek Katarzyna
27. Więzik Dawid
28. Wróbel Piotr

Szkola Podstawowa nr 3

wych. Emilia Bilko

1. Błanik Marzena
2. Bujok Dominik
3. Bury Eliza
4. Ciešlar Daniel
5. Ciešlar Dawid

6. Ciešlar Izabela
7. Czyż Anna
8. Gomola Piotr
9. Jakubik Karolina
10. Kohut Mateusz
11. Maciejowski Tomasz
12. Madecki Damian
13. Markowicz Mariusz
14. Mizera Tomasz
15. Szarzec Robert
16. Szarzec Monika
17. Warzecha Sebastian

Szkola Podstawowa nr 5

wych. Jolanta Szafranec

1. Andrzejak Adam
2. Bijok Dominika
3. Dybczyński Piotr
4. Fuja Patryk
5. Glajc Karolina
6. Glajc Katarzyna
7. Gonska Przemysław
8. Greń Kinga Anna
9. Greń Sara
10. Heller Jakub
11. Holeksa Dawid
12. Holeksa Szymon
13. Holeksa Żaneta
14. Kalista Szymon
15. Kanafek Agnieszka
16. Kłoda Justyna Anna
17. Macura Dominika
18. Piskorek Michał
19. Stojek Kamil
20. Stupak Przemysław
21. Szostok Jan
22. Twardzik Mateusz
23. Wojtas Sabina

Szkola Podstawowa nr 6

wych. Jolanta Herczyk

1. Bączek Estera
2. Bączek Szymon
3. Beblot Sonia
4. Branc Katarzyna
5. Burawa Patrycja
6. Bury Mateusz
7. Gawłowski Grzegorz
8. Gazda Krzysztof
9. Górniok Agnieszka
10. Gutman Sabina
11. Hubczyk Agata
12. Husar Daniel
13. Kohut Kamil
14. Kowala Dorota
15. Kowala Jacek
16. Kuś Piotr
17. Misiniec Grzegorz
18. Olejniczak Natalia
19. Pezda Wioletta
20. Pieszka Aneta
21. Poloczek Kamil
22. Polok Sebastian
23. Rucka Barbara
24. Rymorz Ewelina
25. Sajan Agnieszka
26. Sarnecki Mateusz
27. Sikora Patrycja
28. Szturc Marcela
29. Tomaszko Patryk
30. Zając Łukasz



Złożenie darów.

Fot. M. Niemiec

OWOCE ZIEMI

Msza święta dożynkowa miała bardzo uroczystą oprawę, a rozpoczęła się o godz. 9.00 w kościele św. Klemensa. Wiernych witał chór parafialny „Ave”, który w strojach regionalnych zajął miejsce za ołtarzem. W ławkach zasiadli gospodarze miasta, radni, przedstawiciele stowarzyszeń działających na terenie Ustronia. Nicktórzy parafianie założyli na ten szczególny dzień tradycyjne ubiory, za co dziękował sprawujący Eucharystię ks. kan. **Antoni Sapota**, który wyrażał nadzieję, że za rok jeszcze więcej osób ubierze się tak jak naszym babciom i dziadkom nakazywał obyczaj. Podczas mszy dożynkowej Słowo Boże czytał burmistrz **Ireneusz Szarzec**. W kazaniu proboszcz parafii mówił między innymi:

- Cokolwiek Bóg stworzył na ziemi jest dobre i pozostaje na tyle dobre, na ile jest zgodne z wolą bożą. Wszystko to, co człowiek tworzy, jeżeli tworzy zgodnie z wolą bożą, jest dobre. Wszystko to, co człowiek przetwarza, o ile jest zgodne z wolą bożą, zawsze jest dobre. [...] Miarą jakości jest odniesienie do Stwórcy. Dzisiaj cieszymy się owocami, a owoc to wynik jakiegoś wzrostu, starania uczynionego przez jakieś stworzenie, ale został uczyniony dzięki stwórcy. I na ile ten owoc zgodny jest z wolą bożą, na tyle jest dobry. Nie tylko te owoce ziemi, które złożone zostały dzisiaj przed ołtarzem - warzywa, owoce, chleb, ale każdy czyn, każda myśl, to także owoc. Człowiek, który działa, ma prawo cieszyć się owocami tego działania, ma prawo cieszyć się tym, co uczynił, ale ma prawo do tej radości tylko wtedy, gdy to co zrobił, jest zgodne z wolą bożą, jest zgodne z przykazaniami, jest zgodne z tym, co Bóg czynił.

W niedzielę, 24 sierpnia na wszystkich mszach oprócz tej dożynkowej kazania wygłaszał diakon **Adam Langhammer**, a w sprawowaniu Eucharystii, uczestniczył franciszkanin brat **Daniel Bartosz Waszek** - chłopcy z Ustronia, owoce tej ziemi - jak się wyraził ksiądz Sapota. Na koniec odśpiewano *Te Deum Laudamus* (Ciebie Boże Chwalimy), a po błogosławieństwie, podobnie jak na innych mszach, księża rozdawali poświęcone chlebki dożynkowe, przekazane przez okoliczne piekarnie. (mn)

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta Ustron o terminie sesji

w sprawie uchwalenia projektu

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Zgodnie z art 18 ust 2 pkt 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz.U Nr 15, poz. 139 z 25.02.1999 r. z późn. zmianami) w związku z art 85 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.Nr 80 poz. 717 z dnia 10 maja 2003 r.) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 25 września 2003 r. o godz. 14.00 w sali nr 24 Urzędu Miasta Ustron odbędzie się sesja Rady Miasta której przedmiotem będzie uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar parcel gruntowych nr 3991/44, 3991/45, 3991/46, 3991/47, położonych w Ustronin przy ul. Równica.

NATURALNE BRZMIENIE

Przez dziesięć sierpniowych dni przebywała w Ustroniu orkiestra symfoniczna Filharmonii Śląskiej. W tym czasie odbyło się dziewięć koncertów w amfiteatrze, domach wczasowych, na tarasie sanatorium Równica, w kościele św. Klemensa. Wszystko pod hasłem Lato z Filharmonią. Koncerty na inaugurację i zakończenie odbyły się w amfiteatrze gdzie wystąpiła orkiestra symfoniczna pod dyktando **Mirosława Jacka Błaszczyka**, który jest równocześnie dyrektorem artystycznym Filharmonii Śląskiej. Po między tymi dwoma koncertami muzycy z filharmonii wystąpili w mniejszych zespołach: Śląski Kwintet Dęty na tarasie sanatorium Równica i w kościele św. Klemensa, Trio Instrumentów Dętych w hotelach Orlik i Złocien, Kwintet Smyczkowy w sanatorium Róża oraz w ORW Muflon, Trio Skrzypcowo-Organowe w kościele św. Klemensa. Grano muzykę bardzo zróżnicowaną jak np. muzykę z filmów *Love Story* czy *Ojciec Chrzestny*, ale także utwory Mozarta, Bacha, Haydna.

Największe koncerty miały miejsce w amfiteatrze. Pierwszy koncert rozpoczął się przy nielicznej widowni, ostatni prawie że wypełnił amfiteatr. Dominowała muzyka operetkowa, popularne walce Straussa, muzyka filmowa. Koncert dynamicznie prowadził, bo nie tylko dyrygował orkiestrą, M. J. Błaszczyk. Dyrygent przy niektórych utworach zapraszał do wspólnej zabawy, co publiczność chętnie podejmowała. Reagowano żywiołowo, a po ostatnim koncercie kilkakrotnie bisowano.

Poprosiłem M. J. Błaszczyka o krótką rozmowę:

Skąd pomysł występów Filharmonii Śląskiej w Ustroniu?

To jakby powrót do tego, co wielki dyrygent, profesor Karol Stryja rozpoczął w Wiśle. Przez wiele lat orkiestra symfoniczna jeździła do Wisły i tam umilała czas turystom. Dobrze się stało, że doszedł do skutku wyjazd do Ustronia i muzycy mogli wypocząć dając jednocześnie koncerty. Dla nas to duża frajda tym bardziej, że rewelacyjny akustycznie jest amfiteatr w Ustroniu. Właściwie nie trzeba żadnego nagłośnienia, by orkiestra naturalnie brzmiała. Tu można robić prawdziwe koncerty symfoniczne, nie tylko popularne, ale także z muzyką poważniejszą.

Pana zdaniem ten zadaszony amfiteatr się do tego nadaje?

Bardzo. Jesteśmy właśnie pod urokiem akustyki. Ten dach daje jakby naturalne odbicie. Moim zdaniem na wolnym powietrzu to jedna z najlepszych akustyk w Polsce.

A jakie miasto musi spełnić warunki, by Lato z Filharmonią odbyło się w Ustroniu za rok?

Wszystko jest do negocjacji. Nie mamy dużych wymagań jeżeli chodzi o stronę finansową. Jeżeli utrzyma się formuła, że muzycy będą mieli upusty i zapewniony nocleg, to nie ma problemów byśmy tu co roku przyjeżdżali.

Jak pan ocenia tegoroczne Lato z Filharmonią?

Może warto koncerty bardziej rozpropagować. Były plakaty, a może warto byłoby spotkać się z dyrektywami domów wczasowych, by ustalić optymalne godziny koncertów. Trafić w taką porę, aby wszyscy mogli skorzystać.

Wojśław Suchta



Podczas koncertów w amfiteatrze przy pulpicie dyrygenckim stał Mirosław Jacek Błaszczyk. Fot. W. Suchta

KOROWÓD

Ustrońskie Dożynki odbywają się od 1975 r., a w tym roku obchodziliśmy je po raz 27. Organizatorem jest Komitet Dożynkowy, którego członkowie wraz z gospodarzami miasta: przewodniczącą RM **Emilią Czembor** i burmistrzem **Ireneuszem Szarcem** witali z trybuny tradycyjny korowód dożynkowy, oglądając odświętnie lub dowcipnie ubranych rolników, udekorowane traktory, kombajny, sprzęt rolniczy, zwierzęta gospodarskie.

24 sierpnia z niewielkim opóźnieniem korowód ruszył po godz. 14 z ul. Kuźnicznej. Stojący na chodnikach mieszkańcy miasta, turyści, kuracjusze, czasowicze niecierpliwie wypatrywali barwnego pochodu. Wreszcie przejechał ostatni samochód, zatrzymano ruch, a z daleka widać już było wóz policyjny, który prowadził komendant ustrońskiego komisariatu **Janusz Baszczyński**. Obok siedział **Henryk Król** i zapowiadał przemarsz. Prosił o powitanie rolników oklaskami. Nie musiał długo prosić, bo widowisko na całej trasie witano entuzjastycznie.

Pierwsi szli żenicy - **Monika Puzoń** i syn tegorocznych gazdów **Tomek Abram**. Za nimi, najstarszy góralski instrument - trombitę, niósł **Tadeusz Łukosz** i **Jolanta Szware**, a snop tegorocznego zboża **Tomasz Jaworski**, **Patrycja Cieślak** i **Karolina Wapienik**. W roli Czerwonego Kapturka wystąpiła **Anna Brzezińska**, która prowadziła niegroźnego psa. Za nią podążały dwa kucyki, jeden z hodowli **Pawła Galuszki**, drugi **Władysława Wapienika**. Efektownie przed widzami defilowały mażoretki z MDK „Prażakówka”, którym rytm wygrywała orkiestra **Janusza Śmietany**. Banderia konna składała się z pięknych wierzchowców **Stanisława Polaczka**, **Janusza Gajdzicy**, **Jana Cieślara**, **Tadeusza Wapienika**, **Jadwigi Górnik**. Gazdowie tegorocznych dożynek **Krystyna** i **Stanisław Abramowicz** z Nierodzimia jechali kolasą **Stanisława Polaczka**, którą ciągnęły konie **Alojzego**



Wszystkie scenki Korowodu budziły zainteresowanie, szczególnie te, w których występowały zwierzęta gospodarskie.
Fot. W. Suchta

Wencepla, a powoził **Władysław Puzoń**. Chleb z tegorocznego ziarna i wieniec dożynkowy niosły panie z Estrady Ludowej „Czantoria”, za nimi wesoło kroczył **Ustroniaczek** - maskotka naszego miasta oraz rozśpiewane zespoły - EL „Czantoria”, Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”, Chór Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, Chór „Ave”. Podziw wzbudziły ptaki drapieżne prezentowane przez pracowników Leśnego Parku Niespodzianek pod kierownictwem sokolnika **Emila Staszewskiego**.

Podczas korowodu można było oglądać nowoczesne i stare maszyny rolnicze. Niektóre zadziwiała swym wyglądem inne pomysłowością. Wszystkie udekorowane były zielonymi gałązkami, bibułą, kwiatami. Ulicami miasta przejechał ciągnik z roślinami ze szkółki gazdów, ciągnik z pługiem obracalnym trzyskibowym z gospodarstwa szkółkarskiego **Renaty** i **Józefa Puzoniów**, ciągnik z wzorcowym ogrodem **Adama Miśkiewicza**, pług dwu-

skibowy **Zdzisława Koziela**, głębosz czyli spulchniacz głębszych warstw ziemi **Gustawa Janika**, brona **Pawła Szwarca**, kultywator **Rudolfa Gajdacza**, siewnik **Władysława Madzi**, który poprzedzali tradycyjni siewcy: **Krzysztof Koziel** i **Michał Koziel**, siewnik punktowy do buraków **Ludwika Zieliny** z Cisownicy i najstarszy sprzęt rolniczy **Franciszka Stańka** z Bażanowic.

A potem jechał pojazd, którego zawsze z niecierpliwością wypatrują dzieci, a ze strachem elegancko ubrane panie, czyli wóz strażacki OSP Lipowiec. Oczywiście nie obyło się bez sygnału syreny alarmowej i lania wodą. Po tym mokrym i głośnym przerywniku znowu podziwiano sprzęt gospodarski: opryskiwacz ciągnikowy **Pawła Kocyana**, niezbędną beczkę na gnojówkę **Pawła Żlika**, przyczepę asenizacyjną **Karola Kowali**, roztrzaskacz obornika **Ludwika Pnioka**, ładowacz Cyklop **Władysława Hławiczki**, rozsiwacz do nawozów **Karola Czyża**, agregat uprawowy **Jerzego Janika**, glebogryzarkę **Jana Klody** z Cisownicy, sadzarkę do ziemniaków własnej produkcji **Jana Pawlitko**, sadzarkę do ziemniaków **Karola Lipowczana**.

Klimat korowodu tworzą jednak nie maszyny, a ludzie. Siedzący za kierownicą właściciele lub dzieci pozdrawiali sąsiadów, znajomych i całą publikę. Rolnicy, rzemieślnicy siedzieli lub pracowali na przyczepach zmienionych z okazji dożynek w mini gospodarstwa i zakłady produkcyjne. Szczypcy drzyli na przykład rzemieślnicy ze Spółki Rzemieślniczej spod Żoru **Jana Wapienika**. Po nich prezentacja zanikającego niestety obyczaju chodzenia z goiczkiem. Kolorowe drzewko nieśli: **Paulina Kisiała**, **Dawid Handzel**, **Andżelika Ryś**. Szczęścia życzyli kominiarze z firmy **Józefa Waszka**, a obietnicę przyniesienia tylko dobrych wiadomości składali listonosze: **Damian Stec** i **Sebastian Stec**. Zabezpieczyć gospodarstwa nakazywał **Marek Cieślak**, właściciel kuźni, produkującej ogrodzenia. I znowu tro-



Jak zawsze korowód dożynkowy idący ulicami miasta otwierali żenicy czyli chłopczyk z kosą i dziewczynka z grabiami.
Fot. W. Suchta

chę wody dla ochłody przywieźli strażacy z OSP Centrum.

To jeszcze nie był półmetek, bo łunochody **Józefa Cieślara** i **Adriana Szczotki** jechały jako 46. scenka. A było ich w tym roku 99. Udałoby się wreszcie przekroczyć setkę, ale dwie osoby nie mogły wziąć udziału w przemarszu. Dalsze scenki tegorocznego korowodu to łunochód – kosiarka konna skonstruowana według własnego pomysłu przez **Ludwika Brańczyka** z Równi, kosiarka ciągnikowa listwowa – maszyna starego typu **Agnieszki Stec**, nowoczesna kosiarka rotacyjna **Jana Steca** oraz najnowocześniejsza kosiarka samobieżna Stiga z Przedsiębiorstwa Komunalnego **Bogdana Chodubskiego**, a także Orkan do rozdrabniania kukurydzy na paszę **Karola Koziela**, przetrząsacz karuzelowy **Jana Cichego**, przetrząsacz-zgrabiarka Pająk do siana **Tomasza Sztwiertni**, przetrząsacz-zgrabiarka tyle, że taśmowa **Jerzego Śliwki**, ulepszona zgrabiarka karuzelowa **Leszka Głajca**. Przed prezentacją przyczepy samozbierającej, samojezdnej, maszyny dwuczynnościowej do siania i obornika **Jana Szarca**, można było przekłnąć ślinę patrząc na wóz hurtowni piwa, wina, napojów i artykułów spożywczych RSP „Jelenica” i westchnąć z nostalgią nad tradycyjną kopką siana postawioną przez rodzinę **Piotra Gójniczka**. Zanim zaś strażacy z OSP „Kuźnia” ochłodzili emocje, przejechała jeszcze zastępująca widły i pracę wielu ludzi przyczepa samozbierająca **Bronisława Łukosza**.

Najzdrowszymi produktami bez konserwantów częstowała mleczarnia **Bronisława Kozoka** z Bładnic, produkująca sery i masło a złotem z pasieki pszczelarze z Koła Pszczelarzy Ustroń. Za wozem drabiniastym **Henryka Grenia** szła dziewczynka zapowiadająca lato na roli – **Estera Krysta** z koszem i kwiatami, a po niej żeńcy: **Natalia Malec**, **Ewa Jakubik**, **Iwona Cieślak**, **Katarzyna Gogółka**, **Ra-**



Grabienie siana.

Fot. W. Suchta



Na wielu wozach w korowodzie dożynkowym jechały dzieci ubrane w stroje regionalne. Dzieci chętnie pozdrawiały oklaskującą je publiczność. Fot. W. Suchta

fał Gajdacz, **Mariola Brzezina**, **Małgorzata Tomoszek**, **Krzysztof Czakon**. Jak się stawia snopki pokazywali jadący z mondem: **Michał Górniok**, **Karol Tomiczek**, **Mateusz Tomaszko**, **Dawid Maryan**, **Natalia Głajc**, **Karolina Głajc**, **Edyta Janik**, **Miriam Holeksa**. Powoził **Jan Tomiczek**. Potem zboże trzeba zwieźć i oryginalną furę pokazał **Władysław Mrózek**. Żeby nic się nie zmarnowało zbierano kłosa, co na tegorocznych dożynkach robili: **Katarzyna Brane**, **Ania Pinkas**, **Sara Brane**, **Michał Kubień**. Plony trafić musiały do stodół, a pracę w niej prezentował **Jan Greń**. Pomocny mógłby być burdak **Jerzego Klody** z Cisownicy, który czyści zboże po młóceniu cepami. Lepiej jednak od razu wykorzystać kombajn, tak jak to robi **Ryszard Drózd**. Maszyna i skosi, i wymłóci. Po bizonie najnowszej generacji **Grzegorz Frączek** zdemontował najstarszą w powiecie cieszyńskim wielozadaniową maszynę rolniczą – prasę do słomy i siana. Historyczna jest również szwajcarskiej produkcji motopompa Sznekówka **Czesława Sajana** z OSP Nierodzim. Jego dzielni koledzy z jednostki należącej do krajowego systemu ratownictwa jechali na współczesnym wozie. I oczywiście polewali.

Tym razem przerwa między jednym a drugim chlapaniem nie była zbyt długa, bo przed następnymi strażakami, tym razem z OSP Polana, zaprezentowała się świadcząca usługi dla rolnictwa firma **Ludwika Troszoka** oraz **Zdzisław Bukowczan**, **Maria Juroszek**, **Tomek Wawrzacz**, **Agnieszka** i **Zosia Juroszek**, którzy pokazali, ile się trzeba było napracować żeby na żarnach zmielić zboże. Już nie tak ciężko uzyskuje się mąkę i piecze chleb w młynie i piekarni kolejnego uczestnika korowodu – **Józefa Hellera**.

Skończyły się żniwa, mąka już się miele, ale zwierzętami rolnicy opiekują się cały rok, więc potrzebna jest pasza. Do jej przygotowania przyda się na pewno sieczkarnia jednorzędowa do kukurydzy **Karola Sztwiertni**. Po zbiorach pole trzeba zaorać pługiem do podorywki **Karola Sztwiert-**

ni albo pługiem czteroskibowym **Jerzego Śliwki**. Za pługami szedł gazda na targ **Rudolf Tomiczek**, **Florian Lis** z dawnym pojazdem rolniczym trakaczem, jechały kozy i kozłeta **Jana Śliwki**, owce **Jana Stasiuka** i **Wandy Chmiel**, knur **Jerzego Górnioka**, krowa **Wandy** i **Franciszka Burawów**. Jesień to zbiory ziemniaków, więc pokazano starą kopaczkę konną **Stanisława Lazara** i nowszą kopaczkę elewatorową **Stanisława Brzeziny**.

W długie, coraz zimniejsze wieczory rozgrzać może grochówka, na przykład taka jaką częstowali pracownicy Wojskowego Domu Wypoczynkowego „Beskid”. Egzotycznym dodatkiem do swojskiej zupy były gady, na co dzień atrakcja ośrodków. Część bawiących się na dożynkach wzięła udział w korowodzie, jadąc kolejką Beskidzką Biura Usług Turystycznych „Ustronianka” **Romana Macury**. Atrakcją turystyczną Beskidów są też na pewno ogromne drzewa, a jak duże można się było przekonać patrząc na kłoc drewna, który wioził **Władysław Puczek** z Cisownicy. Mechaniczną wyciągarkę do drzewa świadcząca o postępie w leśnictwie pokazał **Bronisław Stekla**.

Zanim śnieg przykryje pola, w beczkach musi się znaleźć kapusta, którą krali **Zdzisław** i **Władysław Zielińscy**. Najzdrowsza ta deptana boso. Zimą zwierzętami w lasach opiekują się członkowie Koła Łowieckiego „Jelenica” i oni wraz z prezesem **Henrykiem Chowaniakiem** strzelali do wiwatu. Jedynie wspomnienie o prezentach rozdawali Mikołaje z osiedla Leśnik, których pojazdem powoził **Paweł Szarzec**. Zimą z bałwanem w środku lata zaaranżował na swojej przyczepie **Jan Gomola**, a na samym końcu jechała zamiatarka ustrońskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego. Po korowodzie trzeba było pozamiatać, bo z wozów, ciągników, samochodów sypano ziarno, plewy, cukierki, kapustę. Gospodarze rozdawali chleb z masłem, twarogiem, wafelki z miodem, a tradycyjny diabeł, bez którego ustrońskie dzieci nie wyobrażają sobie Dożynków, kuksańce widłami. **Monika Niemiec**

POMOC UNII

Z różnych stron słyszymy, że oplaca się korzystać z pieniędzy Unii Europejskiej. W zasadzie znamy też nazwy poszczególnych funduszy, z których te pieniądze płyną. Problemy pojawiają się, gdy chcemy otrzymać konkretne pieniądze na konkretny cel. Okazuje się wtedy, że konieczne jest precyzyjne wypełnienie skomplikowanego wniosku oraz spełnienie kilku dodatkowych warunków. Zazwyczaj jednak uważamy, że pomoc nas nie dotyczy, więc w ogóle się o nią nie staramy.

Ostatnio z funduszu dotacji inwestycyjnych PHARE dla małych i średnich przedsiębiorstw skorzystała w Ustroniu znana firma Inżbud. Odpowiedni wniosek sformułowali ustroniacy, członkowie Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Gospodarczych Delta Partner **Rafał Chybiorz** i **Mateusz Werpachowski**.

- *Pozostałości starej betoniarni Budopolu były jedną ruiną. Dzięki pieniądзом unijnym powstała nowa skomputeryzowana betoniarnia* - mówi szef Inżbudu **Ireneusz Sztuka**. - *Dziś praktycznie bez kurzu produkujemy beton. Jako przedsiębiorca nie byłbym w stanie wypełnić skomplikowanego wniosku. Dlatego podparłem się stowarzyszeniem Delta Partner, które za niewielką prowizję wszystko opracowało. Wniosek zaakceptowano i otrzymałem dotację. Zdecydowałem się na współpracę z Delta Partner, gdyż mój czas pracy poświęcony innym kierunkom działania firmy jest cenniejszy. To oni są fachowcami i powinni się tym zajmować. Obawiam się, że jeżeli nie będziemy mieli odpowiedniej liczby ludzi umiejących korzystać z pieniędzy unijnych, to po prostu ich nie dostaniemy. Taki wniosek to cała książka odpowiednich dokumentów. Indywidualnie wiele osób nie jest w stanie złożyć poprawnego wniosku.*

Z funduszu PHARE dla małych i średnich przedsiębiorstw można otrzymać dotacje w wysokości od 2.000 do 50.000 euro. Dotacja pokrywa 25% kosztów netto zakupu i instalacji urządzenia. Środki własne pokrywać muszą 20-50% kosztów, reszta to komercyjny kredyt bankowy. Dotacje można uzyskać na zakup np. maszyn, urządzeń, środków transportu powyżej 3,5 tony, sprzętu komputerowego, mebli dla hoteli i restauracji. Małe przedsiębiorstwo to takie, które zatrudnia najwyżej 49 pracowników, zaś średnie do 249.

- *Spora grupa przedsiębiorców jest nieufna* - mówi M. Werpachowski. - *Twierdzą wręcz, że to nieprawda z tymi funduszami. Często spotykamy się z pytaniem, czy ktoś w ogóle w Polsce dostał już pieniądze z UE. Przedstawiamy konkretne przykłady dotacji. Pamięta jednak nieufność tak jak w stosunku do każdej nowości. Jest też grupa przedsiębiorców nastawionych na rozwój, uzupełnienie parku maszynowego, wzmocnienie konkurencyjności i przygotowanie do wstąpienia do UE, by bez przeszkód działać na rynku europejskim. A korzystanie z funduszy pomocy to konkretny zysk dla firmy. Moim zdaniem, ci którzy nie nauczą się korzystać z pomocy, nie postawią na rozwój, zostaną zmieleni z rynku przez konkurencję. Przecież po otwarciu granic również Polska stanie się otwartym rynkiem dla firm z UE. Na organizowanych seminariach pokazujemy jak wygląda wniosek, staramy się być bardzo konkretni. Nie trwa to sześć godzin z dwiema przerwami na kawę, ale intensywne dwie godziny, po których często przedsiębiorcy tracą przynajmniej część swej nieufności.*

- *Zalążając już wniosek dla konkretnej firmy ciężko zgromadzić odpowiednie dokumenty* - mówi R. Chybiorz. - *A konieczne są trzy kontroferty, aktualny wyciąg z KRS, studium wykonalności projektu, czyli opisanie jak np. konkretne urządzenie będzie funkcjonować w strukturze firmy przez następnych 6 lat, jakie przyniesie korzyści, jak wpłynie na bilans. Aby więc wykonać rzetelnie wszelkie analizy ekonomiczne, musimy otrzymać od firmy informacje. Oczywiście obowiązuje nas tajemnica, zresztą spisujemy umowę o poufności. Staramy się nie zawracać głowy szefom firm, a jedynie prosimy o wyznaczenie osoby, która da nam podstawowe informacje o firmie, bilans itp. Gdy wszystko zgromadzimy, staramy się to ułożyć, nadać odpowiednią formę, a potem już tylko spotykamy się z przedsiębiorcą, by wniosek podpisać. To podpisywanie zazwyczaj trwa z godzinę, gdyż trzeba złożyć kilkaset podpisów. Podpisany wniosek wieziemy do Górnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, która jest na Śląsku tak zwaną Regionalną Instytucją Finansującą i czekamy na efekty. Komisja ma 42 dni na rozpatrzenie wniosku. Gdy rozpatrzony*

jest pozytywnie, podpisuje się stosowną umowę i dopiero wtedy można kupować maszynę czy urządzenie. Przed podpisaniem umowy nie mogą się pojawić żadne koszty. Po zakupie maszyny w dwa tygodnie trzeba złożyć raport z wykonanych prac z fakturami, opisem. Następnie czeka się 60 dni na wypłatę dotacji, gdyż w UE dotacje polegają na refundacji.

Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Gospodarczych Delta zajmuje się pomocą przedsiębiorcom w przygotowaniu do działania na rynku UE oraz pomaga w korzystaniu ze środków i funduszy pomocowych UE. Pomogło przygotować już 15 wniosków dla różnych firm. Ostatnio, pomyślnie rozpatrzono wniosek miasta Ustroń dotyczący finansowania projektu zagospodarowania Czantorii. Wniosek przygotowali w całości konsultanci ze Stowarzyszenia Delta Partner. W sumie poprzez stowarzyszenie załatwiono już 15 wniosków na takie urządzenia jak wspomniana betoniarnia Inżbudu, piece i kominy dla firmy w Węgierskiej Górze, ale także na maszynę do produkcji lodów. W ostatnich miesiącach R. Chybiorz i M. Werpachowski przeprowadzili darmowe seminaria i szkolenia dla przedsiębiorców w 8 miastach powiatowych na południu naszego kraju.

- *Jak by tego nie liczyć, to się oplaca. Nawet, gdy się policzy wszystkie koszty, to i tak z góry ma się spłacone odsetki kredytu i jeszcze coś zostaje. Oczywiście trzeba mieć też pieniądze na wkład własny. Jest to więc pomoc dla ludzi mających już jakiś kapitał. Poza tym, moim zdaniem, trudno będzie przeciętnym przedsiębiorcom korzystać z pomocy. Mam znajomych, którzy kilkakrotnie składali wnioski, lecz były źle wypełnione i dlatego je odrzucano. Dlatego ważne jest, by było więcej organizacji takich jak Delta Partner. A po wejściu do UE ta pomoc się zwiększy. Ostatnio przebywali u mnie Włosi, chcący inwestować w Polsce. Okazuje się, że u nich dotacja na niektóre rzeczy może wynosić nawet 85% kosztów. Trzeba moim zdaniem trzymać rękę na pulsie* - mówi I. Sztuka.

Więcej o wnioskach oraz same formularze wniosków znajdziemy w Internecie na stronach: www.parp.gov.pl oraz www.garr.com.pl (ws)



M. Werpachowski, I. Sztuka, R. Chybiorz przed betoniarnią postawioną z pomocą funduszu PHARE. Fot. W. Suchta

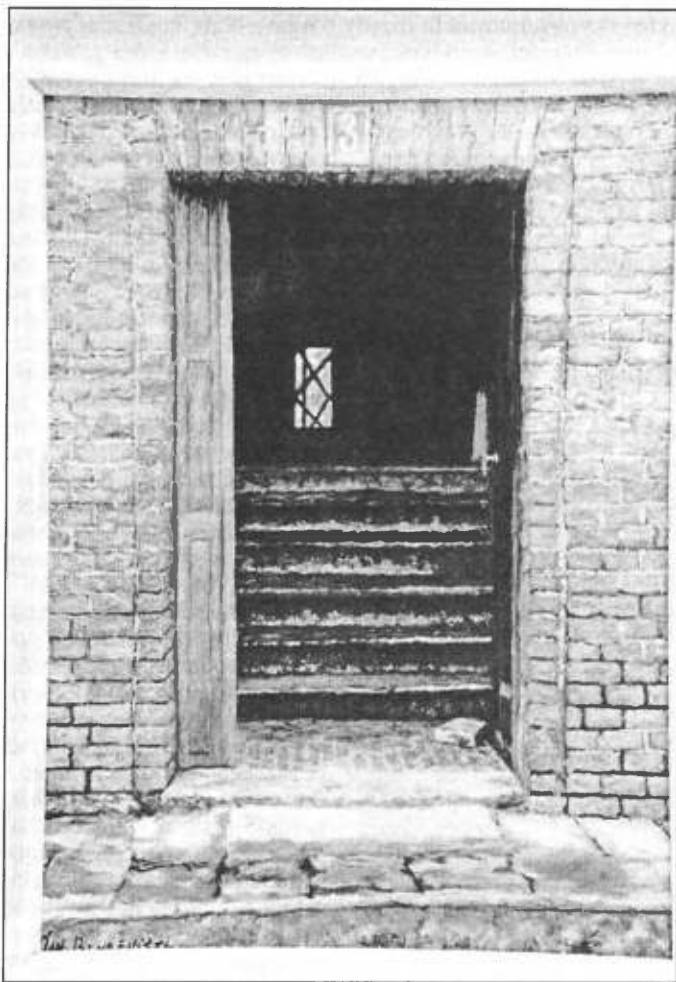
**FPHU Max OPONY
UŻYWANE
cena 40-75 zł
USŁUGI
WULKANIZACYJNE
OLEJ OPAŁOWY
ŻÓŁTY**

Hermanice ul. Wiśniowa 2
tel. 854-50-66 0-502-143-690

**Licencjonowany pośrednik
ubezpieczeniowy**
Ewa Moskała
**prowadzi
ubezpieczenia:**

II FILAR - OTWARTY
FUNDUSZ EMERYTALNY
III FILAR - UBEZPIECZENIA
EMERYTALNE NA ŻYCIE
UBEZPIECZENIA GRUPOWE
PRACOWNICZE

**tel. kom. 0-501-654-822
dom. 855-80-42 po godz. 19.00**



Wejście do klatki schodowej w Nikiszowcu. Obraz olejny.

CZAS ODCHODZĄCY

Od połowy sierpnia do końca września czynna jest w Oddziale Muzeum - Zbiory Marii Skalickiej wystawa malarstwa Jana Bembenisty z Chorzowa. Autor od dziesięciu lat mieszka na Górnym Śląsku i w tym czasie zaczął malować obrazy o różnej tematyce. Od ponad pięciu lat utrwała farbami olejnymi na płótnie charakterystyczne śląskie krajobrazy - familoki, nieczynne kopalnie i huty. Pasjonuje go utrwalanie pozornie nieistotnych detali, np. stare okno i widoczny przez nie świat, hydrant z dawnym napisem, zniszczona brama itp.

Credo artysty brzmi następująco: „Pragnę zatrzymać w moich obrazach nostalgię odchodzącego czasu, urodę pamiątek przeszłości i zawartą w nich tajemnicę”.

Jego obrazy brały udział w ponad dwudziestu wystawach zbiorowych na Górnym Śląsku, a obecna wystawa z Zbiorach Marii Skalickiej jest dziesiątą indywidualną. Prace tego utalentowanego twórcy cieszą się dużym zainteresowaniem i uznaniem. Były wielokrotnie nagradzane na przeglądach artystycznych - na Górnym Śląsku w środowisku malarzy nazywają go łowcą nagród. (Is)

GIMNASTYKA DLA PAŃ

mgr ANNA KRAKOWSKA

Jeśli chcesz zrzucić kilka kilogramów, poprawić kondycję i samopoczucie zapraszam na:

GIMNASTYKĘ PRZY MUZYCE

Ustroń, ul. Gałczyńskiego 16 (Przedszkole na os. Manhatan)

Zgłoszenia w poniedziałek i środę od 19⁰⁰ do 20⁰⁰
lub: 0-602-573-428, 854-24-14 po 21⁰⁰

HAJDUNANAS - WĘGRY

baseny termalne od 17.09 do 21.09.2003

wyjazd - 16.09.2003 - godz. 23.00

CENA 420 zł/osoba

Cena obejmuje: przejazd autokarem, ubezpieczenie, zakwaterowanie, wyżywienie (śniadanie, obiad, kolacja), wstępy na baseny, ognisko na miejscu

ALUPLAST

**OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ**

Ustroń Harmonica, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)

tel./fax: 854 53 98

DECEUNICK

PIWNICA POD RÓWNIĄ

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1

poleca promocyjne dwudniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg pierogi ruskie - 10 zł/kg

31 lipca w powiecie cieszyńskim było 9946 bezrobotnych, zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy. W lipcu zgłosiły się do PUP 904 osoby, o 264 więcej niż w czerwcu. Wpłynęło 137 ofert pracy, o 34 więcej niż w poprzednim mie-

ludzi podjęło pracę, w tym 4 w ramach umowy absolwenczej, 80 rozpoczęło staż. Kontynuowany jest program „Patrole Ekologiczne”, gdzie skierowano 37 absolwentów. Nadal też jest wolnych około 15 miejsc na stażach w firmach prywat-

POWIATOWY RYNEK PRACY

siącu. Pracę podjęło 446 osób, o 45 mniej. Absolwentów bez pracy było 437, w poprzednim miesiącu 258. Na koniec czerwca stopa bezrobocia w kraju wynosiła 17,8%, w województwie śląskim 16,6%, w naszym powiecie 14,1%.

Wśród nowo zarejestrowanych 47% to kobiety, 48% mieszkańcy wsi, 33% absolwenci, 49% nigdzie dotychczas nie pracowało, 20% miało prawo do zasiłku, 46% rejestrowało się po raz pierwszy, 55% ma poniżej 24 lat. Z ewidencji wyłączono 915 bezrobotnych (o 95 mniej niż w czerwcu), z czego 446 osób podjęło pracę (-45), 314 nie potwierdziło gotowości do pracy (-23), 92 rozpoczęło szkolenia lub staże absolwencje (-40), 18 dobrowolnie zrezygnowało ze statusu bezrobotnego (+3), 16 nabyło prawa emerytalne, rentowe lub przedemerytalne (+4), 29 z innych powodów, m.in. służba wojskowa.

W lipcu zarejestrowało się 295 absolwentów, o 64 więcej niż w czerwcu. Status bezrobotnego absolwenta utraciło 116 osób. Oznacza to, że osoby te są w ewidencji Urzędu Pracy więcej niż 12 miesięcy od ukończenia szkoły. 17 młodych

nych i państwowych. Ci, którzy chcieliby skorzystać z oferty, mogą kontaktować się z Jolantą Krzywką, tel. 851-49-91, wew. 130 lub osobiście przy ul. Kochanowskiego 8, I piętro, pokój nr 6.

Końcem lipca do pobierania zasiłku uprawnione były 902 osoby, o 90 mniej niż przed miesiącem. Liczba ta nadal spada. Zasiłek przedemerytalny i świadczenie przedemerytalne pobierały 2493 osoby.

Wśród ofert pracy, które wpłynęły do PUP są przede wszystkim propozycje dla pojedynczych pracowników. Najwięcej osób chciało zatrudnić Centrum Edukacyjne Libra z Ustronia, chodziło o 7 nativ speakerów. Firma Emi Market z Chybia potrzebowała 6 sprzedawców. Do przedsiębiorstwa usług transportowych w Bąkowie potrzebnych było 4 pracowników do drenażu, operator i kierowca kategorii C i E, usług leśnych z Jaworzynki - 4 pilarze-drwale, a firma budowlano-instalacyjna z Pierśca poszukiwała 3 murarzy-tynkarzy. Z trzymiesięcznym wyprzedzeniem nadeszło potwierdzenie z firmy Atal o grupowym zwolnieniu 30 osób. (mn)

Owady należą do najbardziej zróżnicowanej grupy zwierząt, choć tak naprawdę nikt nie jest w stanie dokładnie określić ile gatunków owadów obecnie żyje na naszej planecie. Znamy ponad milion gatunków owadów, co stanowi przynajmniej 75% wszystkich opisanych i znanych nauce gatunków zwierząt żyjących współcześnie na Ziemi! Praktycznie codziennie odkrywane są wciąż nowe gatunki owadów, a znawcy szacują, iż w rzeczywistości na Ziemi żyje ponad 10 milionów, a być może nawet ponad 20 milionów gatunków owadów! Nietrudno wśród takiej ilości gatunków znaleźć całe bogactwo różnorodnych kształtów i barw ciała, przystosowań i „stylów” życia. To do owadów zaliczają się przecież i piękne motyle, i zdumiewające swoim złożonym życiem społecznym mrówki i termity, i budzące wstręt karaluchy, i natrętne muchy, i uprzykrzające życie komary, i pracowite, pożyteczne pszczoły, i tak dalej, i tak dalej. Owady zamieszkują wszystkie strefy klimatyczne naszej planety, od tropików po obszary polarne. Najmniejsze owady mierzą ledwie 0,2 mm długości, ciała największych osiągają kilkanaście centymetrów długości, a rozpiętość skrzydeł niektórych gatunków motyli dochodzi do 30 centymetrów. Mimo tych niewielkich rozmiarów, które nie sposób nawet zestawiać z największymi żyjącymi współcześnie ssakami (pletwalami błękitnymi o długości ciała do 30 m i wadze 135 ton!), to właśnie owady możemy uznać za grupę zwierząt, która odniosła ogromny, a może i największy sukces w kolonizacji Ziemi.

Chociaż owady są typowymi zwierzętami lądowymi, to jednak przystosowały się do życia w wodzie (przed wszystkim w wodach słodkich). Niektóre gatunki owadów niejako stanęły w pół drogi – nie żyją już na suchym lądzie, ale jeszcze do końca nie zanurzyły się w wodzie. Ciekawym przykładem takich zwierząt są występujące licznie i pospolicie nartniki.

Nartniki „zeszły” z lądu, ale do końca nie „weszły” do wody, wybierając za miejsce życia siedlisko bardzo oryginalne i co najważniejsze praktycznie nie zajęte przez inne zwierzęta – powierzchnię wody (podobnie jak „zrobiły” to niektóre gatunki pajaków). Spotykamy je na wodach stojących, nawet na niewielkich kałużach, lub wolno płynących. Każdy z nas zapewne nie

jeden raz obserwował te owady o niewielkim, dorastającym do 15 mm długości, smukłym i wydłużonym ciele, które „chodzą” po wodzie za pomocą długich, rozłożonych na krzyż czterech odnóży. To rzeczywiście niezwykła umiejętność, której cała tajemnica kryje się w umiejętnym rozłożeniu ciężaru ciała i wykorzystaniu tzw. napięcia powierzchniowego wody. Na stopie każdego z odnóży nartnika znajdują się specjalne włoski, na których tak naprawdę stoi nartnik. Powierzchnia wody lekko ugina się pod naciskiem ciężaru ciała nartnika, ale owad nie tonie. Używamy terminu „chodzenie po wodzie” w odniesieniu do nartnika,

choć brzmi bardzo malowniczo i obrazowo, to nie do końca opisuje sposób poruszania się tych owadów. Obserwując nartniki można odnieść wrażenie, iż owady te ślizgają się po powierzchni wody posuwistymi, zrywnymi ruchami, pchane jakąś tajemniczą siłą, nie poruszając odnóżami lub skrzydłami. Nartniki w istocie po wodzie pływają (i to całkiem szybko – z prędkością do kilkudziesięciu centymetrów na sekundę), poruszając odnóżami w sposób przypominający szybkie wiosłowanie, o czym świadczą tworzące się wokół odnóży nartników kręgi na wodzie i miniaturowe wiry. Oczywiście nartniki poruszają się po powierzchni wody nie dla samej przyjemności, lecz w poszukiwaniu zdobyczy – mniejszych owadów. Sprawne chwytanie i przytrzymywanie ofiar umożliwia im

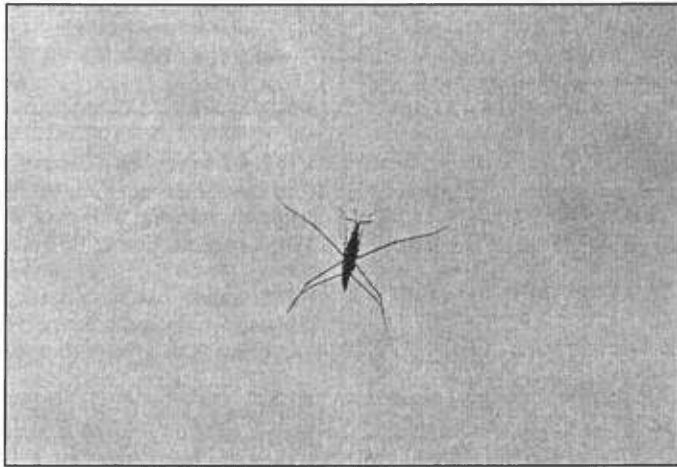
pierwsza para odnóży, nie biorąca udziału w wiosłowaniu. Możliwość szybkiego przenoszenia się z jednej kałuży lub rzeki na inny zbiornik wodny, zapewnia nartnikom umiejętność pionowego startu do lotu po odbiciu się odnóżami od powierzchni wody. Są to owady dobrze latające i szybko rozprzestrzeniające się. Nartniki możemy spotkać na naszych wodach od kwietnia do października.

Na pewno nartniki nie są owadami zachwycającymi pięknym ubarwieniem lub zadziwiającym kształtem ciała. Jednak proszę kiedyś spojrzeć powierzchnię np. Wisły pod słońce. Przy brzegach, po oślepiąco jasnej, błyszczącej powierzchni wody poruszają się nartniki, a powstające wokół ich odnóży kręgi na wodzie mienią się całą paletą barw. Jest to widok warty chwili uwagi.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

Nartnik



„Okupację przeżyliśmy na Zaolziu w rodzinie męża, w miejscowości Końska koło Trzyńca. Oboje byliśmy nauczycielami. Mój mąż Jan jako Polak pracował w Hucie Trzyniec.

NIEDOKOŃCZONE WSPOMNIENIA

Haliny Koziulek długoletniej nauczycielki z Polany

Po skończonej wojnie zgłosiliśmy się do Inspektoratu Szkolnego w Cieszynie o przydział pracy. Tam nam radzono pozostać na miejscu i czekać.

I tak 12 października 1945 r. został wezwany mąż i otrzymał nakaz objęcia pracy w szkole w Ustroniu Polanie. Ale jak się tam dostać - kompletny brak środków lokomocji. Pociąg kursuje tylko do Góleszowa, a dalej pieszo.

Wyprowadziliśmy z ukrycia rowery. Pojechaliśmy do Trzyńca do Urzędu Miejskiego po przepustki, na przejście graniczne w Puńcowie. Na drugi dzień rowery w ruch i przez Puńców, Dziągiewów, Góleszów, Ustron i do Polany. W szkole nauka już była rozpoczęta. Kierownikiem był Paweł Kral, a pani Maria Dziadkowiak jedynym nauczycielem.

Państwo Kralowie przyjęli nas serdecznie. Odstąpili pokój

i zapewnili wikt mężowi. W tamtych czasach było to dużo - najważniejsze załatwienie. Mąż zawsze w sobotę i w niedzielę przebywał w Końskiej. To trwało do następnego roku szkolnego....

Ja dalej pozostawałam bez pracy.

W tym miejscu tekst pani Haliny, emerytowanej nauczycielki polańskiej szkoły, wychowawcy kilku pokoleń młodzieży urywa się. Przebyty wylew i 89 rok życia nie pozwoliły zrealizować wspomnień pt. „Moje spotkanie z Ustroniem Polana”.

P. Koziulek zmarła 30 kwietnia 2002 r. wkrótce po rozpoczęciu pisanie.

Opracowała:
Maria Nowak

Ze wspomnień Jana Wantuły

Z korespondencji „ustrońskiego piśmiorza”

W tym roku przypada 50. rocznica śmierci Jana Wantuły. Przez kilka tygodni drukowaliśmy fragmenty jego wspomnień, a obecnie prezentujemy korespondencję. Kolejny list został napisany przez niego w lutym 1950 r. do Władysława Chojnackiego, badacza literatury.

Wielce Szanowny Panie!

Nie spodziewałem się tak spieszego zwrotu książek. Doprawdy zdarza mi się pierwszy raz podobny wypadek. Pożyczyłem Żeromskiego cykl „Walka z szatanem” nauczycielowi w Ustroniu, a zwrócono mi to dzieło po latach ośmiu, bo było podpisane, a jeden z moich znajomych widział go w Cieszynie u swego znajomego i bez jakichkolwiek ceregieli zabrał i doręczył mi... Gdyby moje przepadnięte książki wróciły do domu...

W ubiegłą niedzielę był u mnie p. Brożek, wiele rozprawialiśmy o Panu. Chcielibyśmy pomóc Panu w zebraniu potrzebnych materiałów i nic tu nie mamy....

Ja to zdążywałem, gdy napisano na moim adresie paczki zwrotnej Ustron Cieszyńska. Ustron odmienna się od wieków jako rodzaj męski. To potwierdziła Polska Akademia Umiejętności, a tylko poczta jest odmiennego zdania. Cieszę się, że Panu przypadły do serca przeżycia syna w obozie. I gdyby syn napisał o tym jak żyli w Gusen polscy księża zgodnie z sobą, księża katolicy i ewangelicy. Jak sobie pomagali nawzajem....

Nie wiem czy Pan pamięta, że w „Przeglądzie Zachodnim” 1949, 1-2, jest zamieszczony mój „Życiorys własny”, napisany na zamówienie przez Śląską Radę Kultury, a wydrukowany bez mojej wiedzy. Gdybym był wiedział, że to do druku, byłbym napisał trochę inaczej - a jeszcze do tego błędy drukarskie. (...)

Serdecznie pozdrawia

Jan Wantuła

(cdn)

Oprac. L. Szkaradnik

USTROŃSKI TORG



W piątek 22 sierpnia tradycyjnie spotkano się na Ustrońskim Torgu, który otworzył burmistrz Ireneusz Szarzec. Był również obecny poseł Jan Szwarc. Słońce, muzyka, tańce dziewcząt z DER „Równica” i... miodonka oraz targowe, dość typowe zresztą otoczenie, złożyły się na atmosferę tego ranka. Dość typowe, bo właściwie poza sprzedawanymi przez panie z Koła Gospodyń w Nierodzimiu wspaniałymi kołoczami sam targ niczym szczególnym niestety się nie wyróżniał. Owoce, warzywa, nabiał, miód; najwięcej oczywiście odzieży, trochę azjatyckiej tandety - czyli właściwie jak co tydzień. A bywało, że handlujący tego dnia ubierali się w stroje regionalne. W tym roku regionalna była kapela w składzie: Tadeusz Michalak, Henryk Mateja, Tadeusz Łukosz i Rudolf Kocyan.

Fot. A. Gadomska



Po przyjeździe do Ustronia.

Fot. A. Gadomska

POWRÓT Z WAKACJI

20 sierpnia wrócili dzieci z kolonii zorganizowanych przez Fundację św. Antoniego w Ustroniu. 31 dzieci spędziło 12 dni w Soli koło Zwardonia.

- Pogoda nam dopisała – stwierdziła **Maria Pietrzykowska** opiekująca się dziećmi podczas pobytu. – Przeżyliśmy wprawdzie dwie nocne burze, podczas których dzieci trochę się bały, gdyż Sól położona jest pośród gór i burze sprawiają tam naprawdę groźne wrażenie, ale poza tym było słonecznie.

Zapewniono dzieciom sporo atrakcji. Chodziliśmy na wycieczki, codzienne spacerować. Można się było kąpać w rzece. Dzieci zwiedziły kopalnię soli w Wieliczce. Dodatkowymi atrakcjami były różnego rodzaju konkursy, zabawy, dyskoteki. Trzeba przyznać, że wspaniałe było jedzenie. Wszystkie posiłki przygotowane „po domowemu”. Na początku nie wszystkim dzieciom dopisywał apetyt. Widać było brak właściwych nawyków racjonalnego odżywiania. Dopiero kiedy zabroniliśmy kupowania chipsów i napojów gazowanych, apetyty się pojawiły i dzieci zaczęły jeść o wiele lepiej.

Na zakończenie kolonii każde dziecko dostało prezenty – jedni lepsze, drudzy gorsze, ponieważ już na początku ustaliliśmy, że za bardzo dobre sprawowanie będą lepsze prezenty. Wszyscy są bardzo zadowoleni, gdyż wśród tych rzeczy znalazły się m.in. piłki do nogi, do koszykówki, rakiety do ping-ponga i badmintona, lalki Barbie, koraliki i wiele innych.

Podczas pobytu prowadziliśmy kronikę, w której dzieci codziennie opisywały swoje przeżycia - kończy swoją wypowiedź M. Pietrzykowska.

- Na koloniach było fajnie. Graliśmy w piłkę nożną i w różne gry i zabawy. Kąpaliśmy się też w rzece. Najbardziej podobał mi się wyjazd do kopalni soli w Wieliczce – powiedział **Marcin Śliwka**. – Szkoda tylko, że nie było zielonej nocy.

Wypada dodać: na szczęście dla opiekujących się dziećmi wychowawczyń.

- Było bardzo fajnie – podsumowała pobyt **Monika Duda**. – Poznałam dużo koleżanek i kolegów. Wzięłam od nich adresy. Może nie mieszkam tak blisko, żeby się często spotykać, ale mam na wszelki wypadek adresy i numery telefonu. Było sporo atrakcji m.in. wyjazd do Wieliczki. Wiele zwiedziłam, poznałam, dowiedziałam się. Były dyskoteki, konkursy tańca, dużo gier. Ciekawie było. Jedzenie było przedobre.

Dziećmi podczas kolonii opiekowały się panie: **Olga Buczak, Jadwiga Żotna i Maria Pietrzykowska.** (a-g)

WŁOCHY
5.09-18.09
590 zł + 80€ /os
WIEDEN
20.09-105 zł/os
B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88

Metal - Plot
wykonuje i montuje
BRAMY PRZESUWNE KUTE
i skrzydlowe, kraty, balustrady,
przemysłowe (automatyka).
OGRODZENIA SIATKOWE
OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETYCZNYCH
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV
DOWÓZ GRATIS
Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
Ustron, ul. Dominikańska 24 a



Jedni zwierzęta kochają...

Fot.W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, festyny, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Sprzedam nowe własnościowe mieszkania, bezpieczne i komfortowe. Tel. 854-16-12, od 9.00-16.00.

Do wynajęcia nowe pomieszczenia na biura, gabinety; blisko centrum,; tanio! Tel.854-58-72, 0-695-422-271.

!Ogrody! – profesjonalne projektowanie i urządzenie. Tel. 854-25-16, 0-693-469-202.

Zdjęcia paszportowe, dowodowe w 5 min.; wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia ślubne. Fuji Express, ul. Grażyńskiego 15. Tel. 854-43-02

Wynajmę pokój najchętniej studentom. tel. 854-32-35.

Pokój do wynajęcia.Tel.854-71-37
Biuro Rachunkowe-zadzwoń, zapytaj- może skorzystasz.Tel.8544720.

Zamienię mieszkanie w Katowicach na Ustroni. Tel. 609 828 812 i tel. 0 32-209-94-23 po godz. 16.00.

GLOTTOSERVICE - niemieckie tłumaczenia techniczne, medyczne, handlowe i.i. tel./fax: 8543230; tk: 0607259282.

Logopedia - diagnoza, terapia. Tel. 0605-834-149.

Shukam mieszkania do wynajęcia. Tel. 0608-451-977.

Malowanie wnętrz, dachów i elewacji. Tel. 0-502-583-591, 854-18-64.

DYŻURY APTEK

28-30.08 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
31.08-2.09 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
3-5.09 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...inni konsumują.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzęszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej,, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum), - poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży - piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG Al-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIĘJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIĘJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA (lipiec-sierpień)

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 15.00

- niedziela 10.00 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 17.00

- sobota 8.45 - 15.00

- niedziela nieczynna

KULTURA

29.08 godz. 18.00 Koncert Roberta Janowskiego i zespołu „Akt” - amfiteatr - wstęp wolny

31.08 godz. 18.00 Muzyczny Wieczór na Rynku z zespołem „TKZ”

15.09 godz. 9.00 Spektakl teatralny „Epigrama” dla klas I gimnazjum

godz. 10.30 - MDK „Prażakówka”

SPORT

30.08 godz. 10.00 Turniej piłki nożnej młodzieży gmin Ziemi Cieszyńskiej - Młodzież Ustrońska dla Stowarzyszenia im. Gabrieli Thun na Rzecz Rozbudowy Szpitala Śląskiego - stadion KS Kuźnia-Inżbud

KINO „ZDRÓJ,, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

28.08 godz. 17.00 Planeta Skarbów bajka w pol. w. jęz. (b.o.) USA

godz. 18.30 Taxi 3 komedia sensacyjna (12 l) Francja

godz. 20.00 Pokojówka na Manhattanie kom. rom. (15 l) USA

29.08-4.09 godz. 18.15 Godziny psych.-obyczajowy (15 l.) USA

godz. 20.15 Zaszybcy za wściekli sensacyjny (15 l) USA



OSŁABIONY ORZEŁ

Kuźnia Inżbud - Orzeł Kozy 4:1 (3:1)

Niefortunnie rozpoczęli mecz z Kozami piłkarze Kuźni. Już w 12 min. po dośrodkowaniu z rzutu wolnego i strzale z kilku metrów tracą bramkę. Zresztą jest to pierwsza stracona bramka w tej rundzie rozgrywek. Później wszystko przebiega zgodnie z planem i Kuźnia do przerwy strzela trzy bramki w przeciągu dziesięciu minut: w 33 min. **Jacek Juroszek** po wymanewrowaniu obrony, w 38 min. **Tomasz Kolder** po mocnym strzale, który wysłizguje się bramkarzowi z rąk i w 43 min. ponownie J. Juroszek strzela głową po precyzyjnym dośrodkowaniu **Tomasza Słoniny**. W drugiej połowie Kuźnia przeważała, bramkę udało się strzelić w 61 min. gdy po dograniu **Sebastiana Sadlika** T. Kolder strzelił z pierwszej piłki nie do obrony. W tym momencie było już po meczu, z zawodników Orła wyraźnie uszło powietrze.

Po meczu powiedzieli:

Trener Orła **Edward Wendzel**: - Po fatalnych błędach w obronie straciliśmy bramki, choć po strzeleniu bramki mieliśmy jeszcze dwie okazje, by wynik podwyższyć. Wtedy rezultat mógłby być korzystny dla nas. Nasze błędy wynikają z braku kilku kontuzjowanych zawodników. Zdarza się, że trzech, czterech gra z niewyleczonymi urazami. Potem to widać na boisku, gdy momentami drużyna staje. Cały czas czegoś brakuje. Jest to taka chodzona gra. Gdy zawodnicy się wyleczą, powrócą do drużyny powinniśmy grać na lepszym poziomie i zacząć zdobywać punkty. Widać, że Kuźnia to drużyna wybiegana, wszyscy się ruszają, często zmieniają pozycje, zwłaszcza groźnie atakują skrzydłami. Na naszym tle wypadli bardzo dobrze, zobaczymy jak wypadną z mocniejszymi drużynami. Ja im życzę powodzenia i takich wyników jak z nami.

Trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski**: - Każdy mecz jest taki sam. Trzeba po prostu grać do końca i strzelać bramki. Przecież oni oddali pierwszy strzał w 12 minucie i od razu gol. A my wcześ-



J. Juroszek kręci obrońcami Orła.

Fot. W. Suchta

niej mieliśmy kilka okazji. Dobrze, że do przerwy udało się strzelić trzy bramki i drugą połowę już graliśmy swobodnie. Bardzo ciężko grać przeciwko drużynie, która broni się i tylko wybija piłkę. Musimy dopracować grę przeciw wzmocnionej obronie. My nie mamy szans grać z kontry. Trochę też brak napastników. Dawid Szpak po chorobie, **Przemysław Piekarczyk** dalej leczy kontuzję. **Jacek Juroszek** spełnił w tym meczu swoje zadanie, chociaż mógł tych bramek strzelić jeszcze ze dwie. Przed nami ciężkie mecze, które pokażą gdzie jesteśmy. (ws)

1.	Zabrzeg	12	9-3
2.	Skoczów	10	10-1
3.	Kuźnia	10	9-1
4.	Wilamowice	9	8-3
5.	Żabnica	7	4-4
6.	Kaczyce	6	5-3
7.	Porąbka	6	6-5
8.	Czaniec	6	5-6
9.	Kobiernice	5	8-7
10.	Gilowice	4	5-7
	Puńców	4	5-7
12.	Milówka	3	2-5
13.	Chybie	2	4-9
14.	Kozy	2	4-11
15.	Heczmarowice	1	6-10
16.	Bestwina	0	1-9



ZAWIEDLI

Mokate Nierodzim - LKS Pogórze 0:1 (0:1)

Był to bardzo kiepski występ w wykonaniu piłkarzy Nierodzimia. Kiepski pod każdym względem. Okresami goście z Pogorza tak dominowali na boisku, że naszym piłkarzom nie udawało się sforsować linii środkowej boiska. Zresztą jak już sforsowali, to akcje rozgrywali tak nieudolnie, że obrona Pogorza nie miała żadnych pro-

blemów. Trudno też mówić o akcjach w wykonaniu Nierodzimia, gdyż zaledwie kilkakrotnie akcja nie kończyła się na drugim podaniu. Kompletnie bezużyteczni byli napastnicy. Nie potrafili wychodzić na pozycje, nie szukali drogi do bramki. Piłkarze Pogorza byli też szybsi. O ile ze sportowego punktu widzenia Nierodzim



Stały element gry. Na ziemi powalony piłkarz Pogorza. Fot. W. Suchta

zagrał słabo, to pod względem brutalnych zagrań i pospolitego chamstwa zdecydowanie przewyższał drużynę z Pogorza. Dziwi postawa arbitra, który nie wyrzucał kolejnych zawodników z Nierodzimia za uderzenia przeciwników łokciem w twarz, czy też za klasyczne brutalne faule. Im bliżej końca spotkania tym brutalna gra Nierodzimia wzmagala się. Inna sprawa to język używany przez naszych piłkarzy. Trudno doszukać się w nim słów cenzuralnych. Po prostu bez żadnego skrępowania wykrzykują wulgaryzmy, widocznie znajdując w tym satysfakcję. I tu sędzia nie reagował. Dopiero gdy **Adam Hubczyk** skomentował decyzję sędziego, otrzymał żółtą kartkę, gdy znowu to skomentował, obejrzał czerwoną.

To przykre widowisko, było pierwszym meczem Nierodzimia w tym sezonie przed własną publicznością. Nie wróży to najlepiej na przyszłość.

Po meczu trener Nierodzimia **Jan Strządala** powiedział: - Cóż można powiedzieć po przegranym meczu i słabej grze. Jedynie mogę wyróżnić **Jarosława Salachucę**, bo tylko dzięki niemu przegraliśmy tyl-

ko jedną bramką. Goście stworzyli więcej sytuacji bramkowych, szczególnie w końcówce. Nie wiem, co było przyczyną tak słabej gry. Może bramka stracona już w pierwszej połowie. Potem nam się już nie udawało żadnej akcji skonstruować. Za złe zachowanie **Adam Hubczyk** zupełnie niepotrzebnie otrzymał czerwoną kartkę. Nie jestem też przyzwyczajony to tego, by zawodnicy z mojej drużyny tak przeklinali na boisku. To trzeba zmienić. Przegrywać też trzeba umieć. Szanujmy przeciwników i szanujmy się sami. Był to pierwszy mecz przed własną publicznością i chciałbym kibiców przeprosić za ten występ. (ws)

1.	Istebna	12	16-2
2.	Zebrzydowice	12	7-3
3.	Pogórze	10	7-4
4.	Skoczów II	6	14-8
5.	Kończyce M.	6	10-6
6.	Ochaby	6	1-9
7.	Simoradz	5	8-12
8.	Nierodzim	4	2-1
9.	Wisła	4	6-6
10.	Brenna	4	6-7
11.	Pogwizdów	3	9-5
12.	Strumień	3	5-12
13.	Zabłocie	1	3-6
14.	Górki W.	0	2-19



Nasi piłkarze nie często ustępowali rywalowi.

Fot. W. Suchta

klasa

BEZRADNI

Kuźnia Inżbud II - Lutnia Zamarski 0:2 (0:1)

W dniu Ustrońskich Dożynek druga drużyna Kuźni Inżbudu nie potrafiła się uporać z piłkarzami Lutni. Mecz był wyrównany, a nawet Kuźnia stwarzała więcej sytuacji bramkowych, niestety gole tego dnia strzelali zawodnicy z Zamarsk. Po stracie pierwszej bramki Kuźnia ruszyła do ataku, ale bardzo nieskutecznie. Mimo to wydawało się, że remis jest realny. Tymczasem to Lutnia w ostatniej minucie spotkania przypieczętowała swoje zwycięstwo. (ws)

Dobrze spisują się w ostatnich meczach najmłodsi piłkarze Kuźni Inżbudu. Trampkarze trenowani przez **Karola Chraścinę** wygrali na wyjeździe z Pogórzem 4:1. Bramki dla Kuźni zdobyli: dwie **Dawid Czyż** oraz **Maciej Wasilewski, Wojciech Kramarczyk**.

Również juniorzy Kuźni wygrali w Pogórze w identycznym stosunku 4:1. Bramki strzelili: dwie **Dariusz Madzia** oraz **Adrian Czyż** i **Marcin Slipek**. Nowym trenerem juniorów Kuźni Inżbudu jest **Andrzej Chrobok**.

Przypominamy o zapisach do drużyny żaków. Chłopcy z roczników 1993 i 1994 mogą się zapisywać na stadionie Kuźni w każdy wtorek i czwartek o godz. 16.00. (ws)

POZIOMO: 1) niezwykle zjawiska, 4) kuzyn modrzewia, 6) przy adresie, 8) rodzaj narzuty, 9) rzadkie imię kobiece, 10) ptak kiwi, 11) konie czystej krwi, 12) kościelny instrument, 13) twarda część kapusty, 14) siniak pod okiem, 15) państwo afrykańskie, 16) sterta siana, 17) lodowy deszcz, 18) duża papuga, 19) pieśni operowe, 20) atrybut kelnera.

PIONOWO: 1) słodka tabliczka, 2) gadanie pod publikę, 3) z Rysami, 4) miasto uniwersyteckie na Wyspach, 5) sypiący się dom, 6) na wyposażeniu policji, 7) silny wybuch, 11) o Annie zdrobniale, 13) konie podkuwał.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 5 września.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 32

UPLYWA LETNI CZAS

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MAŁGORZATA SŁONINA** z Ustronia, ul. Urocza 63. Płytę CD zespołu „Torka” otrzymuje **MAGDALENA ŚLIWKA** z Ustronia, ul. Błazczyka 13. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 22.08.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 29.08.2003 r.

Witejcie gaździnki

Muszym Wóm sie pochwolić jakigo móm szykownego chłopa. Już na wiosnę przestol kurzić i prawil, że szporuje piniondze, coby my roz kaj pojechali za granice, dyć żyjemy razem dwacet roków. Tóż kaj tu jechać? Uznol, że nejlacni to wyndzie jak sie wybierymy do Czech. Prawilach mu coby sie nie utrocol, dyć mogymy wyjechać na Czanatoryje i kupić se piwo w czeskim schronisku. Nale tyn sie zawziyl, że pojadymy do stolice, tóż poszlimy do jednego biura turystycznego, bo my sie boli, że sami stracymy sie tam jak przysłowiowo starka w Czechach.

Tóż pojechalimy tam na 3 dni. Praga to doista stare, szumne miasto, zdaloby sie, że dogodać sie idzie roz dwa, nale je tam tak moc norodu, że Czecha doista jyny ponikiedy sie spotkalo. Pelno Nijmców, Francuzów, nół i Japończyków, czy inszych skośnolokich, bo cnoci tych wszyndzi je moc.

Przewodnik nas kludzil lod kościola do kościola. Cosikej powiedziol malo niewiela i dol 10 minut na sesje zdjynciowóm. Ani porzykać nie bylo czasu w kościele. Tu pokazali most Czecha, kapke dali most Karola, za każdym razem 10 minut coby fotke pstryknąć na pamióntke. Nale ci Niemcy, Japóńcy i insi wycieczkowicze też honym wszycko fotografowali, a ponikierzy z kamera mi chodzili.

Doista wszyndzi bylo tak ciasno, a jak już my wylżli na te Złotóm Uliczke, co tam wszycko taki downe jakby czas sie zatrzymol, tóż popytalach jakómsik kamratke z naszej wycieczki, coby mi zrobila zdjynci na pamióntke razem z chlopym. To prawda, nie powiedzialach ji to kierego chłopa mi chodzi, tóż pstrykla mie z jakimisikej Japończykiym, co isto stol kole mie, zaś po drugi mojimu chłopu zrobila zdjynci z jakómsikej tlynionóm lafiryndóm, a potym śmiola sie, że dycki bylo tak moc ludzi, nół jedyn kole drugigo. Tóż ni mogym żodnymu sie pochwolić, zech byla z chlopym w Czechach, bo na zdjynciu je zech z Japońcym. A ponadto nie skoszto walach czeskich kledliczków, ani piwa, bo wszyndzi strasznych ludzi i dopchać sie do szynkwasu nielza bylo.

Tóż możne lepi by my sie mieli w tym schronisku na Czanatoryji?
Jewka

KTO POMOŻE?

Fundacja św. Antoniego dziękuje wszystkim, którzy wpłacili pieniądze na rzecz **Władysława Kowalika**. Pieniądze można nadal wpłacać na konto w ING Bank Śląski S.A. Oddz. Ustroń nr: 58 1050 1096 1000 0001 0348 7435, z dopiskiem: dla Władysława.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

